

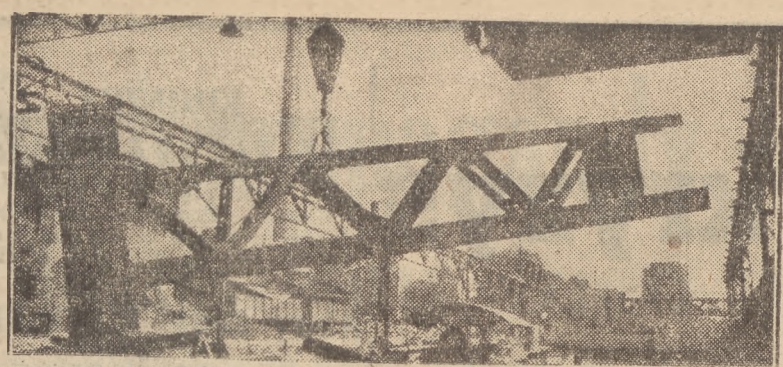
# GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, SOBOTA, 23 SIERPNI 1947 R.

Nr 231 (976)



Huta Zabrze

Narz specjalny korespondent, Derek Kartun, telegrafuje z Londynu:

## PORZUCENIE POLITYKI BEVINA

### warunkiem rozwiązania kryzysu w Anglii

### W. Brytania musi zredukować swe siły zbrojne

### i rozwinąć stosunki handlowe z demokracjami Europy

LONDYN, (telegram własny). Ogłaszając zawieszenie wymiany funtów na dolary, Anglia zrezygnowała z ostatnich 400 milionów dolarów pozostałych jeszcze z pożyczki amerykańskiej. Co, poza finansowymi trudnościami skłoniło ją do tego posunięcia?

Po pierwsze, ogólna zwykła cen na rynkach światowych, która oznacza, że każdy kto pożyczka dolary, nie zna ich prawdziwej wartości. Anglia np. na skutek wzrostu cen skorzystała tylko z 50 proc. pierwotnej wartości pożyczki.

Po drugie, bankierzy amerykańscy wysuwają bardzo ciężkie warunki, warunki nie do przyjęcia.

Po trzecie — Anglia zrozumiała wreszcie, że w upokorzącej „kolejce po dolary”, jaka powstała w czasie konferencji paryskiej, nie zajmuje ona pierwszego miejsca i że nie ma co liczyć na pomoc USA przynajmniej przed Wielkanocą.

Wszystko to oznacza, że Anglia musi obecnie liczyć na swoje własne zasoby. To zaś znaczy, iż nie może ona rozwiązać trapiących ją problemów bez znaczącego zredukowania swych sił zbrojnych na korzyść siły robotniczej dla przemysłu. Jest to obecnie głównym zadaniem rządu i będzie sprawdzianem jego zdolności i woli rozwiązania kryzysu.

Ostatnie posunięcie drastycznie obniży angielską stopę życiową

„Daily Express” żąda podjęcia rokowań handlowych między Anglią a ZSRR

LONDYN, 22.8. (Obsł. wł.). Korespondent gazety „Daily Express”, Jacob Alarie, który niedawno powrócił z Moskwy, zamieścił dziś artykuł, w którym domaga się wznowienia anglo-radzieckich rokowań handlowych. Jacob zaproponował między innymi, by Anglia zagwarantowała dostawę urządzeń maszynowych dla Związku Radzieckiego i podała dokładną datę dostaw.

Jak wiadomo, właśnie odmowa Anglii udzielenia tych gwarancji, była jedną z przyczyn zerwania rokowań.

**UWAGA LUSTRATORZY**  
W poniedziałek dnia 25-go sierpnia 1947 r. o godz. 10 odbędzie się w sali konferencyjnej Izby Skarbowej, ul. Lindleya 14 (4-te piętro) zebranie wszystkich lustratorów.  
Obecność obowiązkowa.

**UWAGA**  
Dnia 23 bm. (w sobotę) odbędzie się w sali konferencyjnej Izby Skarbowej, ul. Lindleya 14, 4-te piętro, odprawa kierowników zespołów, lustratorów i ich zastępców oraz przewodniczących Obywatelskich Komisji Podatkowych, jak również ich zastępców.  
OBECNOŚĆ OBOWIĄZKOWA:

i wymagać będzie szybkiego nawiązania stosunków handlowych z nowymi demokracjami.

Kryzys jest poważny i jedynie polityka socjalistyczna może go rozwiązać. Każda możliwa reorganizacja rządu, która nie doprowadzi do porzucenia polityki

Bevina, nie będzie posiadać znaczenia. W kołach londyńskich panuje nastrój zdumienia z powodu błędnych kalkulacji finansowych rządu. Opinia publiczna zdecydowana jest spojrzeć rzeczystości w oczy. Konserwatyści ze swej strony

spodziewają się, że obecna ciężka sytuacja może im ułatwić drogę do utworzenia rządu koalicyjnego lub przeprowadzenia nowych wyborów.

W kołach robotniczych i wśród działaczy związkowych panuje przekonanie, że Anglia może wyjść z obecnego niebezpiecznego zakrętu tylko przez zdecydowane zerwanie z polityką Bevina oraz przez konsekwentną realizację programu reform społecznych, w pierwszym rzędzie programu nacjonalizacji przemysłu stalowego.

## TOWARZYSZE ROBOTNICZY WARSZAWY!

Stołeczne Komitety PPR i PPS zwracają się do Was — ofiarnych budowniczych stolicy w sprawie, która nie może być obojętna dla żadnego partyjnego, czy bezpartyjnego robotnika i pracownika, w sprawie: JEDNOCI ROBOTNICZEJ.

Od trzech przeszło lat wierni najlepszym tradycjom bojowników o jedność robotniczą z czasów panowania rodzimego i obcego faszyzmu — BARLICKIEGO, BUCZKA, DUBOIS i NOWOTKI i tylu innych — współdziałamy ze sobą w dziele odbudowy Warszawy i ugruntowania w niej demokracji i władzy ludowej.

Od trzech przeszło lat na przekór oszczerstwom i atakom wroga z londyńskiego obozu i spod mikołajczykowskiego znaku, na przekór dywersji WRN-owskich renegatów Arciszewskich i Zarembów — utrzymujemy i wzmacniamy jednolity front robotniczy.

Od trzech przeszło lat razem mobilizujemy lud pracujący stolicy wbrew trudnościom, nędzy i biedzie powojennej, do wysiłku, do pracy, do wzniesienia jaśniejszego nowego gmachu ojczyzny naszej — Polski Ludowej. W wielkim i godnym podziwieniu dziele dotychczas dokonany, obok siebie ofiarnie pracowali robotnik peperowiec, pepesowiec i bezpartyjny.

JEDNOLITY FRONT WYTRZYMAŁ PRÓBĘ ŻYCIA — próbę bitwy z reakcją, próbę twórczej budowniczej pracy.

Jednolity front stał się trwałą zdobyczą całej klasy robotniczej, która dzięki swej jedności okazała się u steru państwa i odnalazła jedną słuszną drogę marszu do pełnego wyzwolenia i dobrobytu.

### Towarzysze!

Wrogowie nasi z obozu reakcji są pobici i zdemaskowani w oczach całej świadomej części społeczeństwa, jako sprzedawcy, zdrajcy państwa i agenci obcych antypolskich sił, LECZ NIE SĄ JESZCZE DOBICI. Wróg czyni wszystko legalnymi i nielegalnymi środkami, by pracą naszą i drogo okupionym owoc wysiłków całego narodu zmarnować i zniszczyć. Szkodnictwem gospodarczym, paskarstwem, przekupstwem, szeptaną plotką i paniką, spekulacją i antysowieckim oszczerstwem chce poderwać Wasze zaufanie do Rządu Ludowego, rozłupać i skłócić nasze szeregi. Dla każdego jest faktem oczywistym i bezspornym, że jedyną nadzieją reakcji jest wbić klina między nasze partie i nadłamanie przez to kręgosłupa demokracji polskiej — jednolitego frontu.

Dlatego chcemy dziś, po decyzjach Rady Naczelnej PPS, jeszcze raz jako partie ponoszące odpowiedzialność historyczną za losy kraju i Warszawy — stwierdzić, że JEDNOLITY FRONT JEST JEDYNĄ DROGĄ PPR i PPS, TRWAŁĄ, NIEZMIENNĄ LINIĄ NASZEJ PRACY I WALKI.

Oświadczamy to jeszcze raz Wam, robotnikom Warszawy, abyście z tym większą stanowczością tępli warcholów i rozbijaczy, usiłujących nieraz zamaskować się partyjną lub związkową legitymacją. Oświadczamy to jeszcze raz po to, abyście zaostrzyli czujność wobec dwulicowych dywersantów WRN-owskich, którzy chytrze wdarli się do szeregów

robotniczych, szerząc tam kłamstwo, wań wzajemną, nienawiść i nieufność.

Oświadczamy to jeszcze raz po to, aby członek jednej z naszych partii widział w członku drugiej partii swego brata klasowego, z którym dziś maszeruje ramię przy ramieniu, wzmacniając demokrację ludową, a jutro poprowadzi wspólnie klasę robotniczą Polski do socjalizmu.

Jednolity front jest niewzruszoną, bezwzruszoną polityką obu naszych partii i każdy, kto skrycie czy jawnie osłabia wlezy łączące PPR i PPS, jest wrogiem klasy robotniczej.

Będziemy łamać sekciarskie uprzedzenia i czyścić z Waszą pomocą szeregi robotnicze, partyjne i zawodowe od wszelkiego śmiecia, karierowiczów i reakcyjnych kołtunów, przebiegających się nieraz w piórka „obrońców” robotnika lub antysowieckich pseudopatriotów.

Niechaj nikt nie liczy na to, że potrafi nas skłócić i zwrócić przeciwko sobie. Czeka go równie gorzkie rozczarowanie i taka sama odpowiedź, jak na dotychczasowe, beznadne próby rozbięcia jednolitego frontu: twarda odpowiedź świadomych robotników obu partii, surowa odpowiedź naszego ludowego państwa.

Świadomość tych prawd i hasel przewodnich szerzyć będziemy wśród partyjnych i bezpartyjnych rzesz pracujących, krzewić wśród nich będziemy idee socjalizmu, wskazywać drogę walki o sprawiedliwość społeczną i dobrobyt.

### Towarzysze!

Wzywamy Was do jedności i pracy. JEDNOCIĄ SILNI — złamiemy każdego wroga, pokonamy każdą przeszkodę, rozwiążemy każde zadanie.

Będziemy wspólnie wraz z całą klasą robotniczą Warszawy niestrudzenie dźwigać w górę mury stolicy, jej domów, fabryk, szkół — realizując trzyletni plan odbudowy.

Będziemy wspólnie walczyć dalej o sprawiedliwy podział dochodu narodowego, przeciwko paskarstwu, spekulacji, złodziejstwu i korupcji.

Będziemy wspólnie troszczyć się o poprawę bytu — warunków pracy, płacy, mieszkania i wypoczynku budowniczych stolicy.

Będziemy wspólnie tępić biurokracyzm, czyścić aparat rządzenia od ludzi obcych i wrogich światu pracy i demokracji, bez względu na to, jaką legitymacją partyjną starają się zastąpić.

Będziemy wspólnie walczyć z reakcją, jej agentami, szkodliwą propagandą i dywersją.

Będziemy razem czuwać nad rozkwitem oświaty, demokratyzacją szkół i postępowym wychowaniem naszej młodzieży.

Jednoczy nas jeden cel: SOCJALISTYCZNA RZECZPOSPOLITA, kieruje nami jedna sprawa: CAŁKOWITEGO WYZWOLENIA I DOBROBYTU CZŁOWIEKA PRACY, idziemy po jednej drodze w JEDNOLITYM FRONCIE DO ZWYCIESTWA.

Niech żyje jedność klasy robotniczej.  
Niech żyją bratnie partie — PPS i PPR.  
Niech żyje bohaterka klasa robotnicza Warszawy.

Komitet Warszawski PPR  
Komitet Stołeczny PPS

## IMPRESJE Z PROCESU KRAKOWSKIEGO

Na początku rozprawy piątkowej mała dyskusja między dwoma oskarżonymi — obu profesora mi U. J. i obu wysokimi dygnitarzami swych organizacji.

P. prof. Ralski, zasłepca szej wywiadu WiN, pamięta dokładnie, że przynosił swemu przyjacielowi osobistemu i politycznemu, prof. Starmachowi, przesowi kola miejskiego PSL, materiały propagandowe nie raz, lecz kilka razy. Przechywał się, że nie miał czasu, czy natomiast stanowczo, jakoby próbował odeń uzyskać informacje, o których mówił w swych zeznaniach Starmach.

Natomiast Starmach twierdzi uporeczywie, że winowską bibulę do słót tylko raz i powtarza raz jeszcze tematy, które poruszał w rozmowie z nim Ralski.

Ciekawe jest jedno, że żaden z oskarżonych absolutnie nie może

sobie przypomnieć tego, co obciąża jego samego, ale za to dokładnie pamięta to, co obciąża jego koleżę. To się nazywa winowska „morale”.

Kolejny oskarżony Langner, na pierwszy rzut oka przypomina z jednej strony Strzałkowskiego, a z drugiej Starmacha. Siedzi przed trybunałem jak Strzałkowski (no, go stracił w 1939 r.), mówi jak on, powoli i ostrożnie. Błysk nienawiści w oczach, wymijający, wykretny sposób zeznawania przypomina Starmacha.

Ale kiedy oskarżony Langner kończy swe wyjaśnienia i prokurator zaczyna zadawać pytania, wtedy widać, że Langner to kategoria dla siebie, nie dająca się porównać z żadnym z oskarżonych dotychczasowych.

Langner to wynalazca akcji „O”. Przeszło dwie godziny indaguje go prokurator o szczegóły tej akcji, odczytuje dokumenty, przedstawia rysunki. W sprawozdaniu z procesu, które czytelnicy znajdują obok, wyliczone są szczegółowo lajdackie chwytły tej akcji.

Tutaj ograniczymy się tylko do ogólnego stwierdzenia: nie było takiego lotrowstwa, którego by nie przewidział i nie zaproponował w swych okólnikach p. Langner. W przedmowy WiN. Plugauc na pisy i naklejki, listy z groźbami do matek i żon, kłamliwe donosy o współpracy z podziemiem, skierowane do UB, wreszcie „wyroki śmierci” — wszystko to miało zna leżać zastosowanie wobec członków PPR, byle tylko osiągnąć — jak wyraził się p. Langner — zmniejszenie liczebności tej partii.

Partia nasza wyrosła wielokrotnie od czasu, kiedy w mózgu p. Langnera zrodziły się plany akcji „O”. Okólniki, ulotki tej akcji, piętrzą się stosem przed trybunałem, dając świadectwo nikczemności i podłości, do jakiej zdolny jest tylko obóz skazany na śmierć przez historię.

P. Langner chciał „izolować” PPR od społeczeństwa. Ujawnianie jego akcji izolowało od społeczeństwa jego samego, jego własną organizację. By się o tym przekonac, wystarczyło w czasie przerwy przejść się po korytarzach gmachu sądowego, gdzie licznie zebrani słuchacze rozprawy dawali wyraz temu, co myślą o czarnym geniuszu p. Langnera.

Szczegółową uwagę przykładaj p. Langner, jako szef propagandy WiN, do propagandy mówionej, do propagandy szeplanej.

Warto na to zwrócić uwagę. Wielu ludzi w Polsce, wielu uczciwych demokratów i uczciwych Polaków nie docenia wagi tego zagadnienia. Wydaje się im, że wyssane z palca plotki, które nagle i równocześnie pojawiają się w różnych częściach kraju — to po prostu plód ludzkiej głupoty, zwykłego nieporozumienia, fatalnego przypadku. Ci, którzy tak myślą, niech wczytają się w zeznania Langnera. Niech zobaczą ile pracy, ile planowości, ile sprytu, ile wyrachowania wkładał sztab propagandy WiN w te pozornie przypadkowe plotki. Zrozumieją wtedy, że plotka, to oręż podziemia, oręż niebezpieczny, właśnie przez swą nieuchwytność i rozpowszechnienie.

Langner siedzi na ławie oskarżonych. Ale ilu innych, jemu podobnych uwiija się jeszcze po Polsce, operując jak on, kłamliwą, oszczerczą z brudnego palca wyssaną plotką?

(Dalszy ciąg na str. 3)

## Przygotowania do obchodu rocznicy reformy rolnej

Do obchodu III rocznicy reformy rolnej przygotowują się w woj. łódzkim wszystkie powiaty i gminy. Władze powstają gminne i powiatowe Komitety Uczczenia Rocznicy Reformy Rolnej, złożone z przedstawicieli ZSCh, partii politycznych, organizacji młodzieżowych.

Specjalnie czynny udział biorą w przygotowaniach zarządy ZSCh i „Wici”. Szczególnie radośnie rocznicę reformy rolnej obchodzona będzie na terenie rezerwuów gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. W niektórych wypadkach uroczystości będą wspólnie obchodzone przez sąsiadujące z sobą gminy.

Organizacje młodzieżowe ZWM, OM TUR i ZWM „Wici” poleciły wszystkim ogniom organizacyjnym wzięcie masowego udziału w uroczystościach. Zarządy Główne tych organizacji wydały specjalną instrukcję, w której polecają swym członkom wejście do Komitetów Obchodu Rocznicy Reformy Rolnej, porozumienie się z bratnimi organizacjami młodzieżowymi w przygotowaniach do uroczystości, szcze gólnie od strony kulturalno-artystycznej, organizowanie imprez sportowych, zabaw ludowych itp.

## Wykluczeni z partii za antypartyjny stosunek do pracy

Uchwałą Komitetu Fabrycznego PPR przy Zakładach Żyrardowskich w Żyrardowie, zatwierdzoną przez Warszawski Komitet Wojewódzki PPR, wykluczeni zostali z szeregów Partii za antypartyjny stosunek do pracy w fabryce następujący członkowie:

1. Cielplak Roman.
2. Zielińska Janina.
3. Przybylska Eugenia.
4. Snopczyński Wacław.
5. Nowakowski Kazimierz.
6. Bogucki Kazimierz.

## Zwołanie nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Narodowego w Bułgarii

SOFIA, 22.8 (PAP). Urzędowo komunikują, iż na niedzielę została zwołana nadzwyczajna sesja bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego. Nie zostało podane, co będzie przedmiotem obrad

## Truman chce przegranać „osoby deportowane”

WASZYNGTON, 22.8 (PAP). — Prezydent Truman wypowiedział się na konferencji prasowej za poważnym zwiększeniem kwoty imigrantów z Europy, w szczególności zaś DP z Niemiec.



# Świat W ciągu doby

## Konferencja trzech

Wczoraj rozpoczęła się w Londynie Konferencja Trzech w sprawie przemysłu Niemiec Zachodnich. Tym razem idzie już nie tylko o węgla z Zagłębia Ruhry, jak w czasie amerykańsko-angielskich rozmów w Waszyngtonie, ale o cały przemysł niemiecki, o wszystkie najważniejsze gałęzie produkcji, o jej poziom i rodzaj. Jest to sprawa wielkiej wagi, która na żywej obchodzi wszystkie wielkie mocarstwa, wszystkie państwa europejskie, a w pierwszym rzędzie wszystkich sąsiadów Niemiec: OD TEGO ILE, A PRZEDE WSZYSTKIM CO PRODUKUJĄC BĘDZIE PRZEMYSŁ NIEMIECKI, ZALEŻY BEZPOŚREDNIO BEZPIECZEŃSTWO I POKÓJ W EUROPIE I NA ŚWIECIE.

Ograniczenie liczby uczestników konferencji londyńskiej do trzech ma swój określony cel. Pozytywnie stanowisko Zjednoczonych w kwestii przemysłu niemieckiego jest powszechnie znane. Ameryka dąży do tego, aby przemysł, a PRZEDEWŚYISTKIM CIĘŻKI PRZEMYSŁ NIEMIECKI RUSZYŁ JAK NAJSZYBIEJ PEŁNĄ PARĄ I ODZYSKAŁ CAŁKOWICIE SWOJE URZYWILOŻOWANE, NIE MAŁE MONOPOLISTYCZNE stanowisko w gospodarstwie europejskim. Koncerny i trusty niemieckie mają być fikcjami wielkich monopolów amerykańskich. Z ramienia tych monopolów rządzący mają w Niemczech magnaci przemysłowi, dyrektorzy i inżynierzy — ATLE-ROWICZY, WCZORAJSI PRZESTĘPCY WOJENNI I KANDYDACY NA JURZESZNYCH PRZESTĘPCÓW WOJENNYCH.

Pełne uruchomienie przemysłu stalowego i chemicznego — dwóch głównych filarów przemysłu wojennego pojsie ma na pierwszy ogień według projektów amerykańskich. Budzi to zrozumiałe sprzeciw Francji, budzi pewne zastrzeżenia, chociaż innego rodzaju, nawet w Anglii.

Nie ma jednak mowy o tym, aby ten sprzeciw czy to zastrzeżenia odniosły jakis realny skutek. Nie pozwala na to stosunek i wkład sił pomiędzy Francją a jej anglosaskimi partnerami, nie pozwala polityka, która od dłuższego czasu prowadzi rząd francuski.

Udział Francji w Konferencji Londyńskiej będzie miał w gruncie rzeczy jedynie formalny charakter. Ze sprzeciwem Francji liczone by się jedynie wówczas, gdy by poparla go siła, którą w tym wypadku mógłby być tylko Związek Radziecki. Pominięcie Związku Radzieckiego przez organizatorów Konferencji Londyńskiej świadczy o tym, że chcą oni zmusić (i w tych warunkach niewątpliwie zmuszą) Francję do kapitulacji, że dziś chcą oni NIE POROZUMIEĆ SIĘ I UZGODNIĆ, lecz PODYKTOWAC SWÓJ punkt widzenia w kwestii przemysłu niemieckiego. Będzie to dyktando Stanów Zjednoczonych, a ściślej dyktando najbardziej wpływowych kół Wall-Street, które stawiają dziś otwarcie na odbudowę całej części gospodarstwa Niemiec, z pominięciem potrzeb innych krajów, z pominięciem wszelkich gwarancji bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Związek Radziecki zaprotęstował przeciw Konferencji Londyńskiej jako sygnatariusz układu w Poczdamie, gdyż konferencja ta stanowi pogwałcenie litery i ducha uchwał poczdamskich.

Protest ten w istocie rzeczy dotyczy polityki, którą przy pomocy tego typu konferencji chce realizować rząd amerykański w stosunku do Niemiec, polityki, której najbliższym rezultatem może być jedynie odrodzenie się imperializmu niemieckiego.

Jest to jeszcze jedna okazja, by przekonać się, gdzie znajdują się nasi prawdziwi przyjaciele, z którymi łączy Polskę zbieżność i wspólność fundamentalnych interesów narodowych.

## Wbrew uchwałom Kongresu SFIO

### Ramadier oddał pod głosowanie projekt statutu dla Algieru

PARYŻ, 22.8. (PAP). Na piątkowym wieczorowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego premier Ramadier, wbrew uchwałom Kongresu SFIO oddał pod głosowanie projekt statutu dla Algieru w brzmieniu rządowym. Było to wielką niespodzianką dla wielu deputowanych, gdyż rząd do ostatniej chwili ukrywał swój zamiar.

Za projektem rządowym padło 312 głosów, przeciwko 276. Przeciwno projektowi głosowali deputowani z francuskich posiadłości zamorskich, komunistki oraz prawie wszyscy socjaliści z wyjątkiem socjalistycznych ministrów. W kołach poinformowanych stwierdzono jednak, iż na posiedzeniu Rady Ministrów, która uchwaliła podtrzymanie projektu rządowego, ministrowie Philip Tanguy i Prigent nie byli podobno obecni.

Przed posiedzeniem gabinetu, sekretarz generalny partii socjalistycznej

## Pisma brytyjskie stwierdzają

# W Anglii rozpoczął się kryzys

## Anachroniczne doktryny gospodarcze nie usuną bólczych światła powojennego

LONDYN, 22.8. (PAP). Znany publicysta, Michał Foot, członek grupy „Keep Left” zamieścił na łamach „Daily Herald” artykuł, w którym omawia kryzys gospodarczy Wielkiej Brytanii.

Oświadczenie ministra Daltona — pisać Foot — oznaczało nie tylko koniec pożyczki amerykańskiej, lecz także — koniec epoki. Była to epoka złudzeń. Ludziona poęgaly na tym, że koloa decyzyjaco o polityce gospodarczej świata, sądzily, iż utartymi metodami usuną wszelkie bólczy. Szczególnie charakteryzyczne jest postępowanie amerykańskich kół gospodarczych, które chcą na ruinie świata anachroniczne doktryny gospodarcze

Wojna spowodowała спустoszenia i zniszczenia w Europie i Azji. Należało przeprowadzić panowajac organizację produkcji rolnej świata i panowajac pomoc Nowego Świata dla Staro Świata. Za miast tego — podkreśla Foot — jesteśmy świadkami bezprzykładnej pogoni za lechwiarskim zyskiem w Stanach Zjednoczonych, które chcą siłą narzucić światu system wiktoriańskiego kapitalizmu pod hegemonią Wall Street.

Autor określa taką politykę jako szaleństwo i wyraża zdziwienie, że koloa rządowao w Londynie politykę taką zaprobawaly. Zawarły bowiem układ o pożyczce, oparty na zasadach wczesnego kapitalizmu. Zawiera on postanowienia o wolnej konwersji funta i szereg podobnych absurdów

W Londynie i Waszyngtonie ludzono się, że oba kraje kroczoa po właściwej drodze. Ostatnie oświadczenie Daltona kładzie kres tym iluzjom.

Foot w końcu zapowiaa, że Stany Zjednoczone odczują wkrótce uderzenie, jakie spadnie na nie rykoszetem za to, że dwa lata temu zakończyły politykę lend-lease.

LONDYN, 22.8. (PAP). Nawiązując do oświadczenia ministra skarbu Daltona, w sprawie zawieszenia konwersji funta szterlinga na dolary, „Times” pisze: że chociaż krok ten poprawi w jakimś stopniu sytuację Anglii, — będzie ona jednak wciąż za ciężka od dostaw amerykańskich.

„Manchester Guardian” charakteryzuje to posunięcie rządu brytyjskiego jako najbardziej ostry środek, który rząd stosował kiedykolwiek. Dziennik uważa, że krok ten podważa umowy handlowe wszystkich prawie krajów świata. Szezegół krajów zostanie pozbawionych możliwości oplacenia importu najbardziej potrzebnych im towarów.

„Daily Mirror” drukuje swe komentarze pod tytułem „W Anglii nastąpił kryzys”. Do takiego wniosku przychodzi również „Daily Telegraph”.

Zdaniem „Daily Herald” decyzja o zawieszeniu konwersji oznacza, iż wkrótce nastąpią dalsze ograniczenia.

MOSKWA, 22.8. (Obsl. wł.). Radio moskiewskie nadało komentarz do zawieszenia przez Anglię wymiany funtów na dolary. Znany radziecki publicysta i historyk dr Iwan Lenin, pisze, że twarde warunki pożyczki amerykańskiej ciężko zawisły nad gospodarką Anglii i spychają ją w dół.

Nowe ograniczenia w imporcie angielskim pociagną za sobą dalszy nacisk na klasę pracujacą i dalsze

zmniejszenie przydziałów żywnościowych.

Wyniki anglo-amerykańskiej współpracy gospodarczej są ostrzeżeniem dla wszystkich krajów Zachodniej Europy, dla których dolary posiadają powab.

Ukryte za programami pomocy i zjednoczenia Europy, plany amerykańskie zmierzają do uczynienia z Europy prowincji Stanów Zjednoczonych, prowincji Imperium dolarowego i do złamania i pasytywowania na gospodarce europejskiej.

PARYŻ, 22.8. (Obsl. wł.). Komentując decyzję rządu angielskiego, zawieszającą konwersję funta „Humanite” pisze: „Funt angielski, który przez całe wieki był wyrazem stołości i zaufania, odczućno zostaje przez wiele krajów. Jednocześnie angielskie klasy posiadajace, przetrzuwają swoje udziały zagranicę.

Takie kraje jak Indie lub Australia, które pożyczaly Anglii podczas wojny, splacane są obecnie w funtach, których nie mogą wymienić na dolary i zmuszone są tym samym zmniejszyć import towarów, jakie mogą zakupić w Ameryce.

Waszyngton podyktował swoje warunki finansowe, które zmusily Anglię do zamrożenia 400 milionów dolarów pozostałych z pożyczki. Jest to trudno zgodzić, jakie polityczne warunki narzucone zostały rządowi labourystowskiemu. Stany Zjednoczone chcą nie tylko całkowitej kontroli nad kopaniami Zagłębia Ruhry, ale pragną też kontrolować kopanie angielskie.

LONDYN, 22.8. (PAP). Australijski minister obrony narodowej i odbudowy Dedman, który przewodził na międzynarodowych rokowaniach handlowych w Genewie delegacji australijskiej, obecnie za przybył do Londynu, w drodze powrotnej do Australii, oświadczył, że decyzja brytyjska, kładaca kres wymianie funtów na dolary, odbije się na biegu rozmów taryfowych w Genewie.

Dedman odmówił komentarzy na temat doniesień amerykańskich, że Stany Zjednoczone będą nalegały na „złamanie” preferencji imperialnych w zamian za koncesje taryfowe USA. Podkreślił on, że preferencje imperialne stanowią nieodłączną część obecnego systemu handlowego imperium i że nie wolno ich zniszczyć, zanim nie zastąpi się ich czymkolwiek innym.

Dalej Dedman zaznaczył, że pogorszenie się europejskiej sytuacji gospodarczej musieloby dotknąć wszystkie kraje włącznie z Australią. Jednakże rokowania genewskie będą zapewne trwały do połowy września.

NOWY JORK, 22.8. (PAP). Rzecznik rządu kanadyjskiego oświadczył w dniu 21 sierpnia, że Anglia podjęła już prawie dwie trzecie pożyczki kanadyjskiej, wynoszącej 1,250 milionów dolarów.

LONDYN, 22.8. (PAP). Urzędowo podano do wiadomości, że od przyszłego tygodnia począwszy, Australia wprowadzi znaczne ograniczenia importu papieru, filmów i innych towarów celem zmniejszenia wydatków dolarowych.

LONDYN, 22.8. (PAP). Brytyjski minister wyżywienia Strachey, który wrócił w dniu dzisiejszym z urlopu, przystąpił do przysięgi planu zmniejszenia racji żywnościowych w Anglii. Opracowanie takiego planu stało się koniecznością w związku z ograniczeniem importu, spowodowanego niedoborem

dolarów.

## Sprawa socjalizacji kopalń Ruhry

### „odłożona na czas nieokreślony”

WASZYNGTON, 22.8. (PAP). Rzecznik State Department oświadczył na konferencji prasowej, że anglo-amerykańskie rokowania w sprawie węgla niemieckiego wkrótce się zakończą.

Rzecznik zaznaczył, że osiągnięto porozumienie w wielu zasadniczych kwestiach. Podał on do wiadomości, że w zasadzie uzgodniono sprawę utworzenia Anglo-Amerykańskiego Urzędu Węglowego, który by kontrolował kopanie niemieckie. Obecnie toczy się dyskusja w sprawie składu Urzędu Węglowego. Członkami tego Urzędu będą Angolicy i Amerykanie, którzy, jak zaznaczył rzecznik, będą mieli prawo zabierania głosu we wszystkich zaopiniach dotyczących produkcji węgla.

Rzecznik Departamentu Stanu podkreślił, że na konferencji waszyngtońskiej

nie omawiano sprawy własności kopalni węgla, ani problemu socjalizacji. Oznacza to, że zagadnienie socjalizacji zostało odłożone na czas nieokreślony.

LONDYN, 22.8. (PAP). W tutejszych kołach miarodajnych zwracają uwagę na wiadomości z Waszyngtonu, według których osiągnięto tam porozumienie w sprawie wspólnej administracji anglo-amerykańskiej w przemyśle węglowym Zagłębia Ruhry. Porozumienie to jest uważane w Londynie za oznakę możliwości dalszych zmian w zakresie kontroli brytyjskiej. Sądzi się tu mianowicie, że brytyjski kryzys gospodarczy finansowy pociągnie za sobą w każdym wypadku konieczność osłabienia pozycji Anglii, jako jedyne go administratora Zagłębia Ruhry, mimo, iż Zagłębie to stanowi interną część strefy brytyjskiej.

rozmów węglowych w Waszyngtonie.

PARYŻ, 22.8. (PAP). — Podczas gdy francuskie koloa rządowao wykazuja — jak dotąd — rezerwo w oświatleniu stanowiska Francji na rozpoczynaających się w Londynie rozmowach w sprawie poziomu przemysłu niemieckiego, szeroka opinia publiczna traktuje wszystkie wiadomości na ten temat z wyrażnym zaniepokojeniem, które pogłębiło się wskutek protestu Związku Radzieckiego przeciwko tym rozmowom.

## W V rocznicę śmierci St. Dubois

### Śroczystości w Oświęcimiu

Na miejscu stracenia Stanisława Duboisa w obzie w Oświęcimiu, odbyły się w dniu 21 sierpnia uroczystości związane z 5 rocznicą tragicznej jego śmierci.

W uroczystościach wzięło udział ponad 600 członków PPS i OM TUR, delegatów ze wszystkich miast Polski. Obecni byli również liczni przedstawiciele innych organizacji młodzieżowych, przedstawiciele miejscowych władz, partii politycznych i organizacji społecznych oraz licznie zgromadzona ludność okoliczna a także zwiedzająca w tym dniu oboz w Oświęcimiu wycieczka intelektualistów amerykańskich. Do Oświęcimia przybyła również Kazimiera Dubois, wdowa po zamordowanym działaczu.

Przemówienie wygłosił sekretarz Stołecznego Komitetu PPS Władysław Jagiello.

Na miejscu, w którym zginął wybitny bojownik o demokrację przywódca polskiej młodzieży socjalistycznej, przy słynnym XI bloku delegacje złożyły wieńce.

Uroczystości ku czci Stanisława Duboisa odbyły się również w całym kraju.

## Turcja koncentruje wojska przy granicy greckiej

### USA przejmują kontrolę nad greckim handlem zagranicznym

MOSKWA, 22.8. (PAP). Paryski korespondent „Pravdy” donosi, powodując

się na wiadomości od osób przybyłych z Turcji, że Turcja skoncentrowała ostatnio na granicy z Bułgarią i Grecją znaczne siły zbrojne. Trzy pułki, w tym jeden pułk artylerii, przybyły rzekomo do Kizilarema. Pogłoski o podejranych ruchach wojsk tureckich znajdują potwierdzenie w wiadomościach, iż około Czataldza Turcy prowadzą zakrojone na szerszą skalę roboty fortyfikacyjne.

LONDYN, 22.8. (PAP). Jak donosi Agencja Reutersa, szef amerykańskiej misji po mocy Grecji Dwight Griewood zakomunikował w piątek, iż zgodnie z amerykańsko-greckim porozumieniem z czerwca br., został powołany do życia specjalny urząd do spraw importu i eksportu greckiego. Na czele tego urzędu stanął dr John Dawson, b. szef amerykańskiego urzędu gospodarczego w strefie śródziemnomorskiej.

SOFIA, 22.8. (PAP). Przed kilku dniami minister spraw zagranicznych Georgiew złożył protest wobec sojuszniczej Komisji Kontrolnej przeciwko koncentracji wojsk greckich na granicy bułgarskiej oraz przeciwko ostrzeżeniu przez oddziały greckie terytorium bułgarskiego. Georgiew domagał się przekazania tego protestu rządowi greckiemu.

BELGRAD, 22.8. (PAP). W związku z przypuszczeniem rzecznika brytyjskiego Foreign Office, że radiostacja „Wolna Grecja” znajduje się w Niszu, i że nowy rząd grecki mógłby operować gdzieś w cieniu tej stacji — przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych Jugosławii oświadczył wczoraj na konferencji prasowej, że wiadomość ta jest wyssaną z palca.

## KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIE W MSZ Minister pełnomocny, Józef Osizewski przyjął w dniu 22 bm. chargé d'affaires Egypu w Warszawie p. Haasan Mazhar.

## Nowy poseł Meksyku przybył do Warszawy

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Meksyku, dr Salvador R. Guzman.

Dr Guzman liczy lat 53 i jest dyplomatą zawodowym. Był członkiem kongresu konstytucyjnego Meksyku w roku 1917. Od roku 1918 jest w służbie ministerstwa spraw zagranicznych, przebywając koło na różnych placówkach europejskich i amerykańskich.

## Min. Fjederkiewicz przybył do Budapesztu

BUDAPESZT, 22.8. (PAP). Poseł R.P. na Węgrzech A. Fjederkiewicz, przybył do Budapesztu i objął urządowanie.

## Polonia australijska na rzecz ofiar

### terroru podziemnego w Polsce

LONDYN, 22.8. (PAP). Polonia polska w Sydney złożyła za pośrednictwem inżyniera J. Rushby, kwotę 116 funtów na rzecz ofiar terroru faszystowskiego i podwodzi w Polsce.

## Czy USA zażądały od Iranu baz morskich

MOSKWA, 22.8. (PAP). — W depeszy z Teheranu agencja Tass przytacza informację dziennika „Kehan”, że okręty marynarki amerykańskiej, które wizytowały ostatnio zatokę Perską, zakotwiczone są obecnie w portach: Włoch, Turcji, Egiptu i Grecji. Panuje opinia, że Ameryka zażądała od Iranu baz morskich.

## Ruda uranu i Kongo do USA

PARYŻ, 22.8. (PAP). Prasa belgijska podaje, że w roku 1946 z Kongo Belgijskiego wywieziono do USA 7,494 ton rudy uranu. W ciągu ubiegłych miesięcy 1947 roku, eksport rudy uranu do Stanów Zjednoczonych osiągnął cyfrę 1,549 ton.

## Zakaz wywozu pieniędzy i kosztowności z Wielkiej Brytanii

LONDYN, 22.8. (Obsl. wł.). — W Londynie ogłoszono dziś, że począwszy od 21 sierpnia każda osoba, opuszczająca Anglię, będzie mogła wywieźć najwyżej 5 funtów szterlingów.

Angielski minister handlu wydał zarządzenie zabraniające każdej osobie, wyjeżdżającej z Anglii, wywożenia większej ilości drogich kamieni, dzieł sztuki, złota, platyny, diamentów i znaczków pocztowych.

LONDYN, 22.8. (Obsl. wł.). — Dziśszego „News Chronicle” donosi, że przed trzema dniami przewieziona została w największej tajemnicy z Anglii do Szwajcarii sztaba złota, wartości wielu milionów funków.

**POWAŻNE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE**  
(Centrala w Warszawie)

poszukuje od zaraz wykwalifikowanych pracowników na odpowiedzialne kierownicze stanowiska — do pracy na miejscu i w terenie w zakresie handlu, administracji i finansów.

Oferty z opisami świadectw i referencjami — kierować prosimy do Biura Ogłoszeń PAP Warszawa, ul. Młodzieży Jugosławiańskiej 11 sub. „Nr 66-AF”

2212

---

**Ś + P**  
**WŁADYSŁAW CWIKIEL**

Niestrudzony działacz gospodarczy  
Wice-Dyrektor Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich R. P  
Dyrektor Związku Zrzeszeń Kupieckich Woj. Warszawskiego  
Zmarł po krótkich cierpieniach w sanatorium P.C.K. w Zakopanem dnia 20 sierpnia 1947 r.

2235 Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich R. P.  
Związek Zrzeszeń Kupieckich Woj. Warszawskiego



# Szef propagandy WiN autorem „Swastyki nad Krakowem” Dziewiąty dzień procesu Niepokólczyckiego, Mierzwy i inn.

Na wstępie dziewiątego dnia przewodu sądowego, oskarżony Eugeniusz Ralski składa oświadczenie, w którym mówi m. in.: „Jestem zaskoczony zeznaniami złożonymi wczoraj przez osk. Starmacha. Zgodnie z sumieniem muszę oświadczyć, że dawałem mu materiały nie jeden raz, jak on wczoraj zeznał, lecz dwa lub trzy razy, przy czym raz oddał mi je, a co zrobił z resztą tego nie wiem.

Zeznania, które osk. Starmach złożył nie są zgodne z prawdą. Rozumiem teraz dlaczego w toku śledztwa byłem posądzony o ukrywanie prawdy.

Sąd zarządza konfrontację osk. E. Ralskiego z osk. Starmachem. Starmach oświadcza, że nie przypomina sobie ani szczegółów rozmów z Ralskim, ani spraw związanych z otrzymywanymi od Ralskiego ulotkami podziemia.

Prok.: (zwracając się do osk. Ralskiego), które zeznania Starmacha uważa za oskarżony za nieprawdziwe?

Osk. E. Ralski: Te, w których odpowiadał na pytania prokuratora dotyczące Wojewódzkiej Rady Narodowej, ostony PSL przez dzienniki i kontaktów Mikołajczyka z ambasadorami.

Prok.: W jakiej formie osk. osz. Starmachowi o swych kontaktach z wywiadem podziemiem?

Osk. E. Ralski: Wracając mu ulotki, powiedziałem, że mam kontakt z wywiadem podziemnej organizacji.

## Zeznania obrońcy „pokrzywdzonego” PSL

Po tym incydencie przed Sądem staje oskarżony Wiktor Langner, kierownik sekcji propagandowej WiN.

Osk. Langner przyznaje się do przynależności do WiN i do kierownictwa WiN-owskiej propagandy. Do WiN wstąpił w lecie 1945 r. przystępując do pracy propagandowej, do której został wciągnięty przez Strzałkowskiego. Opo wiadając Sądowi o swej działalności, jako kierownika centralnej komórki propagandowej WiN, osk. twierdzi, że praca propagandy zmierzala do przyciśnięcia społeczeństwa do wyborów z punktu widzenia WiN.

Jak wyjaśnia dalej osk. Langner w ramach tej propagandy była prowadzona również tzw. akcja „0”. Osk. Langner mówi m. in., że WiN uważał iż niektóre partie polityczne były w rzędzie pokrzywdzone i że organizacja jego dążyła do rozładowania lasów.

Prok.: Jakże cele przedstawił organizacja osk. Strzałkowskiego?

Osk.: Ważną polityczną z PPR i Rząd.

Prok.: Jakie stronnictwa w Rządzie były zdaniem WiN pokrzywdzone?

Osk.: Polskie Stronnictwo Ludowe.

Prok.: Co praktycznie organizacja zrobiła dla rozładowania lasów?

Osk.: Nie mogliśmy przeprowadzić tej akcji.

Prok.: Czytując fragment broszury pt. „Przejrzały oczy nasze” znalezionej w archiwum komórki propagandowej, widzimy, że wojna jest nieunikniona i to za kilka miesięcy. Obecnie musimy więc poświęcić więcej uwagi oddziałom leśnym i zająć się wychowaniem ludzi leśnych.

Prok.: A więc to tak wyglądało wasze rozładowanie lasów?

Osk. twierdzi, że to nie był jego artykuł tylko... jego współpracownika i że nie zamierzał go wydać.

## Co to była akcja „0”?

Prok.: Kto był inicjatorem akcji „0”?

Osk.: Początkowo projekty wyszły od „Bogusława” rozbudowanie akcji prowa dziem ja, a materiały opracował na moją zlecenie Kowalski i „Leszek”.

Prok.: Co oznaczał skrót, akcja „0”?

Osk.: Odpuszczenie.

Prok.: Co takiego?

Osk.: Oczyszczenie społeczeństwa z jednostek, naszym zdaniem szkodliwych.

Prok.: To znaczy?

Osk.: CHODZIŁO O UB I PPR.

Prok.: Prokurator przedstawia Sądowi dokumenty, świadczące o prowokacjach i fałszach stosowanych w akcji „0”, prowokacje nalepką, jakie naklejano na drzwiach mieszkań, pieczątki z napisami „specjalny sąd karny” itd.

Prok.: Do czego służyły te pieczątki?

Osk.: W kowalowej fazie akcji „0” miały być wysłane wyroki śmierci dla członków UB i PPR.

Osk. Langner początkowo próbuje zaprzeczyć, jakoby w rzeczywistości „wyroki” takte były wysyłane, wobec tego prokurator przedstawia osk. emplantowane okazywane pieczątką zaświadczenie, że przeciw Szandruszkiewiczowi Piotrowi z Przemysła prowadzone jest dochodzenie w trybie nadzwyczajnym. Dokument ten zawiera pogroźkę zastosowania kary śmierci.

Prokurator zadaje dalej szereg pytań, zmierzających do bardziej wyczerpującego przedstawienia prowokacyjnych metod działania WiN w ramach akcji „0”.

Prok.: Proszę wyjaśnić, na czym polegały ostrzeżenia i donosy, które w ramach akcji „0” miały być wysyłane?

Osk.: To była pewnego rodzaju DWERSJA.

Oskarżyciel publiczny odczytuje takie „ostrzeżenia” wysyłane do rozmaitych ludzi i grożące „stryczkiem” za udział w stronnictwach demokratycznych. Listy takie wysyłane były również do otoczenia ludzi, których WiN chciał sterroryzować.

Prok.: Kto był autorem tego rodzaju listów do otoczenia?

Osk.: Kowalski redagował je według moich dyktandów.

## Falszywe donosy do UB na spokojnych obywateli

Inny rodzaj prowokacji stanowiły donosy, kierowane do władz bezpieczeństwa w rodzaju tego który prokurator odczytał: „Donoszę uprzejmie, że Stefan Tałyła z Mogilan utrzymuje kontakt z NSZ, co tydzień w wieczornych godzinach przychodzi do niego ludzie z lasu. Jako szef szeregów demokratów i członek partii, dbający o czystość naszych szeregów, proszę o należyte jego ukaranie”.

Prok.: DO CZEGO TO MIAŁO SŁUżyć?

Osk.: DO SIANIA NIEPOKOJU.

Prokurator odczytuje fragment instrukcji w sprawie akcji „0”, który brzmi: „Uwaga! Listy i donosy redagować tak, aby miały cechy prawdopodobieństwa, wysłać je pojedynczo nie masowo, pisać ręcznie”. Arsenał prowokacji nie jest jeszcze wyczerpany. W referatach przygotowanych na akcję „0” był np. artykuł insynuujący, że morderstwo na prok. Martinim dokonały władze. Zabójstwo Martiniego jest włączone w szereg innych zbrodni przypisywanych przez podziemie władzom bezpieczeństwa.

Prok. pyta, CZY TO JEST KLAMSTWO I PROWOKACJA?

## Włodzimierz Sokorski

Sekretarz KC ZZ

# Wzmocniamy dyscyplinę związkową

Odrodzony ruch zawodowy w Polsce wypisał na swoich sztandarach od pierwszych dni swoje go istnienia hasła jednolitości organizacyjnej, niezależności organizacyjnej oraz bezpartyjności, co oczywiście nie oznacza apolityczności w podejściu do zasadniczych problemów, dotyczących walki mas pracujących o demokrację i socjalizm.

Co to oznacza?

Oznacza to, że ruch zawodowy, jako powszechna organizacja świata pracy, zajmuje czynną polityczną postawę zarówno w stosunku do elementów walki klasowej w Polsce jak również w stosunku do walki z reakcją, knowaniami wojennymi, walki o pokój, demokrację, walki o od budowę gospodarczą kraju.

Oznacza to, że ruch zawodowy jest częścią składową obozu demokracji ludowej, jest kuznią jednolitej klasy robotniczej, jest naturalną transmisją dla przyszłej jednolitej partii klasy robotniczej.

Oznacza to, że jednocześnie ruch zawodowy, by móc swoje historyczne zadania wypełnić, jako bezpartyjna, choć nie apolityczna organizacja świata pracy, musi pozostać organizacyjnie niezależną od partii politycznych, musi posiadać prawo decydowania o swoich sprawach, na drodze własnych uchwał demokratycznie wybranych władz związkowych.

To stanowisko ruchu zawodowego, wyrażone dobitnie w uchwałach czwarcowego plenum KCZZ, jest całkowicie zgodne ze stanowiskiem naszej partii, Polskiej Partii Robotniczej.

Jako działacze związkowi zdajemy sobie w pełni sprawę, że partia robotnicza jest wyższą, doskonalszą formą organizacji klasy robotniczej oraz, że nie można mówić o odrębnej ideologii ruchu zawodowego. Zdajemy sobie jednocześnie sprawę, że ruch zawodowy ma jednak inne niż partia, do wypełnienia, zadania historyczne, zadania wpływające z innej funkcji społecznej związków zawodowych, jako organizacji codziennego przestrzegania interesów świata pracy oraz kontroli inicjatywy społecznej.

Partia robotnicza jest czynnikiem koordynującym i kierującym zarówno pracą aparatu państwowego jak i związków zawodowych. Partia więc może i winna wpływać przez swoich

Inny elaborat Langnera zawierał zbrodnicze prowokacje o żydowskich mordach rytualnych, Langner zapytany, jaki był cel tego rodzaju zbrodniczej akcji, Osk.: TAK.

Prok.: Nie zastanawiałem się. Przyznał, że to było przeznaczone dla „mówionej” propagandy.

Prok.: Czy oskarżony zastanawiał się nad możliwymi skutkami tego rodzaju „mówionej” propagandy?

Osk.: Nie zastanawiałem się. Przyznał, że może ta walka nie była fair.

## Impresje z procesu krakowskiego

Ciąg dalszy ze str. 1

Nie wiedzie się oskarżonym tego procesu przy patetycznych deklamacjach.

Tumanowicz mówił wiele o swym duchu narodowym. Prokurator dowiódł mu od razu, że ten duch narodowy nie przeszkadzał mu kantować własnej organizacji na setki tysięcy złotych.

Langner, który notabene w czasie okupacji podług własnych zeznań nie należał do AK, deklamuje o tym, że właśnie rzekoma krzywdą AK i dotkniętym uczuciem patriotycznym zaprowadził go w szeregi podziemia.

Prokurator przedkłada dokument, ilustrujący „patriotyzm” szefa propagandy WiN. Jest to egzemplarz wykonany przez Langnera dla hitlerowskiego gubernatora p. Wachtera. Rysunek przedstawia krakowską więź ratuszową na tle sztandaru ze swastyką. U boku — krzyżacka tarcza.

Po tym oświadczeniu oskarżonego, zgromadzona na sali publiczność, dotychczas ze zgrozą przysłuchująca się rozprawie — wybuchła śmiechem.

## Kiedy szpieg ma słabą pamięć

Prokurator odczytuje również fragment z broszury WiN pt. „Ocena położenia we wnętrzu”. „Z wejściem grupy Żulawskiego do PPS należy się spodziewać wzmocnienia opozycyjnego stanowiska tego stronnictwa. PPS krakowska jest zdecydowanie przeciwna utworzeniu wspólnego bloku z PPR i jest nastawiona opozycyjnie do centralnych władz w Warszawie”. CZY TEGO RODZAJU PUNKT WIDZENIA BYŁ PO MYŚLI WNI?

Osk.: TAK.

Następny odczytany wyjątek z literatury WiN-owskiej zajmuje się sprawą jednolitości frontu robotniczego. „Pogłębić różnice pomiędzy PPR-owską górą a dolami PPS i dążyć do zmajoryzowania tej góry — głosi ów elaborat. Akcję rozbić PPS pomiędzy górą a dolami przygotować propagandowo, wykazać szkodliwość wspólnego bloku wyborczego PPS i PPR, powiększyć ilość naszych wtyczek w PPS”.

Prok.: Czy wytyczne te odpowiadały dyrektywom waszej propagandy?

Osk.: Pokrywały się z naszymi dyrektywami.

Z dalszych wyjaśnień osk. Langnera, szefa propagandy, wynika, że dywersja polityczna i planowa, prowokacyjna inspicja miały doprowadzić do wejścia WiN do legońskiego życia politycznego.

Prok.: Co oskarżony słyszał o planowaniu sfingowania rozłamu w PPR mającego stworzyć fikcyjną partię PPRD

„Polska Partia Robotniczo - Demokratyczna”?

Osk.: To był projekt „Leszka”, który zresztą uważałem za nierealny.

Prok.: Na czyje polecenie „Leszek” napisał artykuł, w którym m. in. mówi: „Bomba atomowa to nasza nadzieja i to jest najbardziej humanitarny sposób pro wadzenia wojny”?

Osk. dużyż czas milczy, a następnie zasłania się brakiem pamięci.

## Szef propagandy WiN rysował swastykę nad Krakowem dla gubernatora Wachtera

Prok.: Oskarżony mówił w swych zeznaniach o sympatii WiN do PSL. Czy to osk. jest autorem instrukcji, która w punkcie trzecim mówi: „Wierzmy, że popularyzacja Mikołajczyka pozwoli nam na wywarcie wpływu politycznego, zgodnie z naszymi interesami. Dajemy mu więc kredyt naszego zaufania, co stanowi dla niego atut. PSL NALEŻY SIĘ Z NASZEJ STRONY PEŁNE POPARCIE I WSPÓŁPRACA W PRACACH ORGANIZACYJNYCH”?

Osk. zasłania się brakiem pamięci.

Niemniej ciekawe są elaboraty osk. Langnera i jego komórki propagandowej z dziedziny polityki zagranicznej. Główną ich tezą jest, że świat może być rządzony tylko przez anglososów. Jak wyjaśnia osk. — materiał do swych utworów czerpał ze sprawozdań siatki wywiadowczej. Sprawozdania te przynosił Langnerowi co miesiąc Kot.

Od Niepokólczyckiego oskarżony otrzy mywał wytyczne do pracy. Langner zaprzecza, by plan akcji „0” był zatwierdzony przez Niepokólczyckiego, zaraz potem przyznaje jednak, że Strzałkowski powiedział mu, iż plan ten „poszedł do góry i kazano żeby robić”. Nie wiedziałem wówczas, kto był górą, tłumaczy się Langner, obecnie przypuszczam, że Niepokólczycki.

Prok.: Jakimi środkami finansowymi rozporządzał oskarżony?

Osk.: Przypuszczalnie 200.000 zł.

Na wniosek prokuratora Sad okazuje oskarżonemu jeden egzemplarz biuletynu, zawierającego materiał dla podległych mu agencji, służący do akcji „0”. Na stole sądowym znajdują się paki zawierające tego rodzaju materiały. Langner potwierdza, iż była to robota jego siatki.

By dać pełny obraz Langnera, jako „patrioty, człowieka i grafika”, PROKURATOR PRZEDSTAWIA SĄDOWI I OSKARŻONEMU JEDNO Z JEGO DZIEŁ, „EX LIBRIS” DLA NIEMIECKIEGO GUBERNATORA KRAKOWA, G. WACHTERA.

NA SALI OGÓLNE PORUSZENIE „EX LIBRIS” PRZEDSTAWIA WIĘZIE RATUSZOWĄ W KRAKOWIE NA TLE SZTANDARU Z HITLEROWSKĄ SWASTYKĄ.

Na tym przesłuchanie oskarżonego Langnera zakończono i rozprawa została przerwana do poniedziałku, dnia 25 bm.

działaczy w ruchu zawodowym na jego decyzje. Lecz w pierwszym rzędzie interesy partii wymagają, żeby w ostatecznej instancji została uszanowana legalna droga uchwał, przyjmowanych przez legalnie wybrane władze związkowe. W przeciwnym razie ruch zawodowy nie będzie mógł być powszechną organizacją pracy, jednoczącą wszystkich pracowników bez względu na ich przekonania polityczne; w przeciwnym razie ruch zawodowy nie będzie kuznią jednolitej klasy robotniczej świata pracy.

Wychodząc z tych założeń musimy zawsze pamiętać, że obozowi działacza partyjnego w ruchu zawodowym jest podporządkowywanie się w swojej działalności związkowej uchwałom instancji zawodowych nawet jeżeli w danym konkretnym wypadku uchwała, ta będzie sprzeczna z zajmowanym przez ten stanowiskiem.

Dzisiaj, gdy jesteśmy w toku wielkiej akcji wyborczej miedzofaufania, rad zakładowych, oddziałów, Zarządów Okręgowych i Zarządów Głównych poszczególnych związków zawodowych,

gdy akcja ta odbywa się pod hasłem wzmocnienia jednolitości szeregów związkowych w pierwszym rzędzie w oparciu o wspólną pracę dwóch podstawowych partii obozu Demokracji Ludowej: PPR i PPS — musimy zawsze pamiętać i musimy tej zasady przestrzegać, że w interesie ruchu zawodowego i partii robotniczych jest stałe umacnianie dyscypliny związkowej, ponieważ przez to samo wzmocniamy jednolity front klasy robotniczej, wzmocniamy świadomość jednolitości interesów całego świata pracy.

# RUMUNIA ODRÓDZONA

## W trzecią rocznicę powstania bukareszteskiego

Dzień 23 sierpnia od niedawna dopiero obchodzony jest jako święto narodu rumuńskiego. Między bowiem dopiero trzy lata od doniosłego w następstwie przełomu jaki się dokonał w Rumunii 23 sierpnia 1944 r. Mimo tak krótkiej tradycji uroczystych obchodów rocznicowych, mimo świeżości tego święta masy ludu rumuńskiego w pełni doceniają jego epokowe znaczenie i przyswoili je jako święto ludowe.

Bo istotnie, przełom z 23 sierpnia stanowił zwrot w rozwoju społecznym tego kraju, pchnął go na drogę postępu i demokracji i przez to umożliwił ratunek Rumunii jako państwa, wytyczając nowe jej drogi rozwoju.

Na czoło sił, które dokonały przewrotu sierpniowego wysunęła się rumuńska klasa robotnicza. Podniosła ona sztandar na rodowego i społecznego wyzwolenia. Hasła te, rzucane przez Partię Komunistyczną znalazły szeroki oddźwięk w całym kraju okupowanym i grabionym przez okupanta niemieckiego, któremu dzielnie sekundowały marionetki we rządy z Antonescu na czele. Wokół tych hasel jednoczą się wszystkie demokratyczne zgrupowania, i — co wydać się może dziwne — znajdują zrozumienie u króla Michała.

Zaczął się od zbrojnego powstania w Bukareszcie. Pierwszym budynkiem zdobytym przez uzbrojonych robotników była siedziba Gestapo. Masy ludowe rozkołysane entuzjazmem wyle-

gają na ulicę. Tworzą się spontanicznie oddziały obrony narodowej i przez trzy dni odpierają ataki wojsk hitlerowskich, wspomaganych przez bombardowanie z powietrza.

Król Michał ogłasza przez radio odezwę wzywającą do zaprzestania walki przeciw aliantom i skierowania broń przeciw niemieckiemu. Wojska rumuńskie u boku Armii Czerwonej biorą teraz udział w wyzwoleniu swego kraju.

Znaczenie tych operacji miało poważny wpływ na przebieg działań wojennych. Brało w nich udział 18 dywizji rumuńskich z 385 tysiącami żołnierza i korpusem lotniczym.

Głównym motorem i siłą decydującą w przewrocie z 23 sierpnia była — jak już mówiliśmy — klasa robotnicza. Mimo to rumuńskie partie robotnicze i demokratyczne były jeszcze wówczas słabo zorganizowane i nie miały własnego aparatu zdolnego przejąć całkowicie władzę. I dlatego w stworzonym w pośpiechu rządzie ważne resorty dostają się w ręce partii, wyrażających interesy warstw posiadających.

Dla elementów burżuazyjnych, udział w rządzie koalicyjnym miał jedynie charakter manewru obliczonego na ratowanie zagrożonego stanu posiadania. Toteż nie dziwnego, że starały się one, wyszukując swoją pozycję w aparacie rządowym, sabotować reformy społeczne i nie dopuścić do dalszych postępów zmian.

Rząd taki nie mógł zadowolić ludu rumuńskiego, który nie po to chwycił za broń w 23 sierpnia, aby pozwolił sobie narzucić z powrotem pełną na szyję. 6 sierpnia 1945 r. Bukareszt znowu jest świadkiem olbrzymich demonstracji, a nawet starć zbrojnych. Pół miliona ludzi demonstruje, żądając zmiany rządu. Dochodzi do władzy Piotr Groza, dzisiejszy premier Rumunii.

Nowy rząd demokratyzuje aparat państwowy, przeprowadza reformę rolną i upaństwowia Bank Narodowy. Szybko rosną teraz związki zawodowe. Są one dziś decydującą siłą, licząc bowiem półtora miliona członków. Program nowego rządu, będący programem bloku stronnictw demokratycznych, uznany zostaje przez naród w głosowaniu do sejm

mu 19 listopada 1946 roku. Posunięciem, które miało największe znaczenie w dziedzinie reform społecznych, dokonanych przez demokrację rumuńską, była reforma rolna. Dawna struktura rolna tego kraju przedstawiała się w ten sposób, że około 70 proc. zatrudnionych na roli było w posiadaniu 33 proc. ziemi. Reforma wydatnie zmieniła ten stan rzeczy. Dziś gospodarstw od 3 do 10 ha jest 800 tys., a pozostałych gospodarstw 600.000 (w tym 500.000 poniżej 1 hektara).

Inną doniosłą ustawę uchwaloną po wielkich manifestacjach robotniczych, jakie odbyły się i mają br. jest ustawa o tzw. „urzędach przemysłowych”. Stanowią one coś w rodzaju przymusowych syndykatów, do których muszą należeć wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe. Urzędy te normują przydział surowców i kontrolują produkcję.

Niewątpliwie sukcesy jakie ma rząd rumuński, że wymienimy tylko zrównoważenie budżetu, wzrost produkcji przemysłowej i pomyślenie przeprowadzonej reformy walutowej — nie przyszły łatwo.

Kraj ten nawiedzony był dwuletnią suszą, która obok trudności, pozostałych jako spadek po wojnie, spowodowała klęskę głodu.

Dziś Rumunia ma już krytyczny okres za sobą.

Pracuje nad odbudową, osiąga coraz pomyślniejsze rezultaty.



PREMIER PETRU GROZA



DZIEN WARSZAWY

POGODA

Prognoza na dzień 23 sierpnia br. Zachmurzenie zmienne, na ogół duże, z przełotnymi opadami i z możliwością lokalnych burz. Temperatura w ciągu dnia od 15 do 20 st. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków północno-wschodnich.

Ostatni dzwonek

Ministerstwo Oświaty, zmierzając zmienić strukturę społeczną naszych wyższych uczelni, udostępniło naukę szerokim masom pracujących, wydało kilka nader ważnych zarządzeń. Wrota do wyższego wykształcenia zostały szeroko otwarte przed młodzieżą robotniczą i chłopką. W Komisjach dla doboru kandydatów na studia wyższe zasiadają przedstawiciele związków zawodowych i Samopomocy Chłpińskiej. (Przedstawiciele ci zostali już przez oddzielne organizacje delegowani).

pozostaje jeszcze duża część młodzieży robotniczej i chłopkiej, pragnącej się uczyć, która jednak nie miała możliwości zdobycia matury. I dla nich pomysłano zostały kursy wstępne. 4.500 miejsc to cyfra ułamek pokątna. Miejsca te miały być obsadzone właśnie przez młodzież, która już pracuje, a chciała by się dalej uczyć. Zdarzało się, że Rady Zakładowe, których obowiązkiem jest wynaleźć na swoim terenie odpowiednie kandydatów, podchwywały skwapliwie inicjatywę ministerstwa, wykorzystując wszelkie możliwości.

Tymczasem cóż się okazuje? Czyżby młodzież robotnicza nie chciała się uczyć? Czyżby zarządzenia ministerstwa uderzyły w próżnię? Na pytanie, jak odbywa się rekrutacja kandydatów w fabrykach warszawskich, Rady Zakładowe w wielu zakładach pracy odpowiadają niejasno.

— Ze urlopy... że to... że tamto... że jeszcze nie zaczęliśmy...

A że chcą do nauki są tego najlepszym dowodem są listy, napływające do redakcji. Młodzież słyszała o zarządzeniach, nie wie, od czego zacząć. Czyżby Rady Zakładowe zapomniały o tej tak ważnej akcji?

Jeszcze termin nie upłynął, jeszcze jest trochę czasu i można zło naprawić. To jest zadanie organizacji robotniczych, a przede wszystkim związków zawodowych i Rad Zakładowych.

Jak się ostatnio dowiedzieliśmy, termin przyjmowania zgłoszeń na ostateczny egzamin (wyjątkowo dla związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i Samopomocy Chłpińskiej do 30 września).

Wiadomości z frontu zaopatrzenia

Pełnowartościowe mleko dla dzieci. — Czy chleb kartkowy się poprawi. — Przydziały włókienniczym III kwartale

Chcąc zasięgnąć informacji z frontu zaopatrzeniowego stolicy udajemy się DO WICEPREZYDENTA SZARAKA, w którego kompetencji są sprawy zaopatrzenia miasta. Czego możemy spodziewać się w najbliższych miesiącach jesiennych i zimowych? Jedną z ogólnych bolączek „kartkowców” jest jakość kontyngentowego chleba. Bardzo często, zarówno jego smak, jak wypiek, wywołuje uzasadnione pretensje konsumentów. Stan ten spowodowany jest nieraz jakością źle przemielonej, lub też wadliwie magazynowanej mąki, przeważnie jednak winę ponoszą sami piekarze.

Właściciele 80 kontyngentowych piekarni stosują bowiem rozmaite sztuczki dla powiększenia swoich zysków. Resort Zaopatrzenia prowadzi energiczną walkę o poprawę jakości przydziałowego chleba i większość spraw piekarzy — spekulantów kierowana jest do Komisji Specjalnej. Nie przynosi to jednak zbyt efektownych rezultatów ze względu na techniczne trudności kontroli.

— Dlatego też — mówi wiceprez. Szarak — mamy zamiar zmniejszyć ilość kontyngentowych piekarni.

Poza tym, w celu odciążenia Komisji Specjalnej, projektowane jest również stworzenie przy Resorcie Zaopatrzenia specjalnej delegatury starostw, która wyznaczać będzie sankcje karne nieuczciwym piekarzom.

Obecnie zaczyna się rozprowadzać po dalszych 450 kg.

— Robimy starania, aby kontyngentowy przydział węgla doszedł jednak do 1 tony na kartkę — mówi wiceprez. Szarak.

Ze względu na cofnięcie kart żywnościowych pewnym kategoriom pracowników, przydziałowy węgiel nie rozwiąże zagadnienia opału dla całego świata pracy. Sprawa ta zajęła się ostatnio Rada Zw. Zaw., która wystąpiła z wnioskiem o wprowadzenie na rynek węgla „interwencyjnego”. Sprawa ta rozpatrywana była parę dni temu na konferencji w Mln. Przemysłu i prawdopodobnie rozwiązana będzie w ten sposób, że członkowie Zw. Zaw. otrzymają po pół tony węgla w cenie 2.20 zł za kg.

Miasto rozpatruje również już teraz plan zaopatrzenia ludności na zimę w kartofle. Kartkowicze otrzymają prawdopodobnie w tym roku zamiast przydziału kartofli ekwiwalent pieniężny.

działów włókienniczych, sprawią z pewnością miłą niespodziankę posiadaczom kart odzieżowych. Na III kwartał Warszawa otrzymała bowiem w przydziale 408 tys. metrów materiałów włókienniczych. Na karty odzieżowe przydzielane będą wełny 50 i 60 proc.

Polowę przydzielonych stoffy materiałów stanowią wyroby bielskie, cieszące się najlepszą opinią. Nadsyłane partie materiałów magazynowane są już w Warszawie i przypuszczalnie w połowie września zaczną być rozdzielane. (g)



Dobrze nam wśród zieleni i słońca

Foto Julia Priotte

W miesiącu odbudowy Ogródków Jordanowskie dla dzieci

Sieć istniejących obecnie Ogródków Jordanowskich wciąż jeszcze jest niewystarczającą w stosunku do liczby warszawskich dzieci

Tworzenie nowych „dzieciców” nie tylko ze względu na trudności finansowe miasta, ale również i z powodu braku sił roboczych do uporządkowania odpowiednich terenów napotyka na poważne przeszkody. Toż jedynym z hasel „Miesiąca Odbudowy”, rzuconym przez Prezydium Stołecznej Rady, jest właśnie sprawa Ogródków Jordanowskich, które stanowią będąc dar ludności dla dzieci stolicy.

Projekt ten z wyjątkową wprost szybkością wszedł w stadium konkretnej realizacji. Dziełnicowe Rady Narodowe, które mają za zadanie zorganizować powyższą akcję, parę dni temu otrzymały już specjalny okólnik Stołecznej Rady.

W myśl tej instrukcji poszczególne Dziełnicowe Rady utworzyły Komitety Odbudowy Ogródków Jordanowskich, a dla skoordynowania całości kształtu pracy powołana została komisja, składająca się z przedstawicieli Stołecznej Rady, komisji zdrowia i opieki społ. oraz D. R. N.

Przedwczoraj odbyła się w tej sprawie wspólna konferencja delegatów Dziełnicowych Rad Narodowych z przedstawicielami Dyrekcji Planowania Przerzennego BOS. Największa ilość z projektowanych 12 Ogródków Jordanowskich powstałe prawdopodobnie na terenie Śródmieścia.

Ponieważ sprzeczne to jest z długofalowymi planami urbanistycznymi, „dziełniców” będą uruchomione na przelotnym tylko okres. Na wniosek Dziełnicowej Rady — Śródmieścia, BOS wyznaczy prawdopodobnie tereny na ogródku dla dzieci Śródmieścia na

polu Mokotowskim, przy Al. Stalina oraz na Wybrzeżu Kościuszkowskim. Instruktorów technicznych, kierujących pracą ochotników, dostarczyć ma BOS, natomiast o narzędzia, tabor samochodowy, no a przede wszystkim o rezerwy do pracy, mają się w naszym już zakresie postarać Dziełnicowe Rady Narodowe.

Wrzesień jest naturalnie symbolicznym raczej „Miesiącem Odbudowy Ogródków Jordanowskich”. Praktycznie termin oddania ich do użytku dzieci przewidziany jest na wiosnę 1948 roku. (g)

Peperowcy Ubezpieczalni Społecznej otrzymali stałe legitymacje partyjne

Wczoraj w gmachu UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ PRZY UL. CZERNIKOWSKIEJ, odbyło się uroczyste wręczenie stałych legitymacji Polskiej Partii Robotniczej.

Partia nasza na tym terenie powstała na wiosnę 1945 r. Grupa towarzyszy (ścisłe — piątka) w trudnych warunkach początkowego okresu rozpoczęła prace, kładąc fundamenty pod silną, obecnie 130 członków liczącą, organizację PPR.

Zwrotom zgał II sekretarz koła tow. GODZIŃSKI, witając obecnych przedstawicieli KOMITETU DZIELNICOWEGO W-WA — POWISLE, licząc zebranych członków miejscowego koła oraz przedstawicieli branżowej PPS.

Po powołaniu przydziału głos za / soli sądowej

Regulował taryfy za „specjalną” opłatą

Na świetny pomysł zebrania pieniędzy na drobne wydatki wpadł inkasent Elektrowni Warszawskiej, ob. Zygmunta Karca.

W październiku ub. roku inkasując pieniądze za zużyty prąd w mieszkaniu ob. Białobrzeskiego, podwyższył samowolnie taryfę z 2 na 8 złotych, uznając mieszkanie za lokal przemysłowy. Na usilne prośby właściciela, który próbował wytłumaczyć, że maszyna do szycia i kilka desek w mieszkaniu nie świadczą o tym, że jest to „zakład przemysłowy”, oskarżony wspaniałomyślnie zgodził się obniżyć taryfę do zwykłej normy. Zaczynał jednak dobitnie, że będzie to trochę kosztowało, gdyż „musi się on podzielić z kolegą”. Nie myślał on widocznie, że ob.

Przesunięcia torów wymaga odbudowa wiaduktu Powązkowskiego

W drugiej połowie lipca br. SPB, na zlecenie dyrekcji Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego, przystąpiło do odbudowy wiaduktu żelbetowego na ulicy Powązkowskiej w Warszawie.

Wiadukt o trzech przęsłach pobudowany zostanie na istniejących przy-czołkach, natomiast zniszczone dwa filary odbudowane zostaną według projektu inż. Jana Szansera, w kształcie lekkich słupów żelbetowych po 11 w każdym filarze.

Fundament słupów spoczywać będzie na 70 palach żelbetowych systemu Straussa, które w obecnej chwili SPB wykonywa. Mimo prowadzonych robót tory kolejowe są czynne. Trzeba było wobec tego częściowo je przesunąć. Fort Bema już „zmienił miejsce”.

Dlaczego wzrosła frekwencja

w szpitaliku „a... chorób lalki”



Na stole operacyjnym leży uśmiechnięta pacjentka. Nad nią nachyla się uśmiechnięty w lancet, ubrany w biały fartuch chirurg. Wnetrze jakiegoś szpitala? Nie — wystawa sklepowa Kliniki Lalek. „Uśmiechnięta” pacjentka to mała celuloidowa lalka, a chirurg — pluszowy, brązowy miś. Dokoła miniaturowej „sali operacyjnej” na zastawionych ligniny kółkach spoczywają „chore”.

Na kupcie w graminach umieszczono do 50.000 zł.

Mogą więc o nich marzyć jedynie te dzieci, których matki bez mrugnienia okiem płacą np. 20.000 zł za flakonik perfum, a ojcowie równie okrągłą sumkę za butelkę koniaku. Przeciwni (uczciwie pracujący) rodzice robią więc swym pociechom prezenty przeważnie z kupionych okazjynie, używanych już lalek, wymagających częstych remontów.

Okazuje się, że na rynku brak jeszcze gotowych półfabrykatów. Toteż klinika nie tylko naprawia różne uszkodzenia, ale we własnym zakresie wyrobia i modeluje celuloidowe i porcelanowe głowy, ręce, nogi itp. Ba — fabrykuje nawet peruki ialczyne z prawdziwych włosów.

O bliższych szczegółach swej pracy nasz informator, mimo wyjątkowej uprzejmości, „pryśrotości” odmawia wyjaśnień. Tego rodzaju sekrety zawodowe, ze względu na konkurencję, muszą być jednak strzeżone jak tabor.

Swoją drogą już czas, ażeby kierownicy przemysłu zabawkowego pomysłeli o taniej produkcji zabawek. Nie muszą to być porcelanowe „cudaki”, ale choćby smaczane, wadziące laleczki, na których kupno będzie sobie mógł pozwolić szeroki krąg opiekunów i rodziców „prawdziwych” włosów i oczami moż

W „ARTYSTYCZNEJ KLINICE”

panuje ożywiony ruch. Coraz to nowa klientka przynosi do naprawy ofiarę... zbyt czułych uścisków swej pociechy. Na wysokich półkach oczekują już swej kolejki różnej wielkości porcelanowe i celuloidowe lalki.

— Na brak „pacjentek” doprawdy nie mogą narzekać — uśmiecha się właściciel sklepu. — Otrzymujemy ich do na prawy bodajże więcej niż przed wojną.

Klinika cieszy się rzeszycieście wielkim powodzeniem. Przyczyna tego ruchu jest prosta. Jak dotychczas bowiem człowiek pracy nie może nawet marzyć o tym, żeby dziecku swojemu sprawić radość w postaci porcelanowej lalki. Bo-wiem średniej wielkości nową, celuloidową „nagus” kosztuje ok. 4.000 zł. Większy — do 10.000 zł. A porcelanową lalkę s „prawdziwymi” włosami i oczami moż

Zdradziła go niedyskretna teczka Amatorzy garbarstwa przed Komisją Specjalną

Parę dni temu milicjant, idący ul. Puławska, zwrócił uwagę na motocykl, którego kierowca widać zółta teczkę. Sama teczka nie byłaby interesująca, gdyby nie fakt, że niedyskretnie wglądał z niej surowe skóry. Milicjant skoczył do przejeżdżającego właśnie tramwaju i wysiadł na dworcu kolejki Grojeckiej, w chwili, kiedy podejrzany kierowca zahamował motor.

Okazało się, że ob. Nowiński Władysław, zam. Ogrodowa 32, posiadał przy sobie trzecie skóry świeżo garbowanych. Doprowadzony do komisariatu, chcąc się widocznie wkułpić w łaski funkcjonariusza MO — zaczął „sypać” znanych mu garbarzy, nie

zdając sobie sprawy, że te rozgałęzione stosunki kompromitują jego samego.

Ob. Nowiński oświadczył, że skóry nabył na własny użytek od Rygla Jana, zam. na Służewie przy ul. Stegny 63, w domu Matysiak Janiny. „Usłużny” informator podał jeszcze kilka nazwisk i adresy paru innych mieszkańców Służewa, trudniących się również tym nielegalnym procederem.

Dochożenia, przeprowadzone na terenie „garbarskiej osady”, potwierdziły rzeczywiste wiadomości Nowińskiego.

Sprawa została przekazana do rozpatrzenia Komisji Specjalnej. (g)

Komu przysługują kartki odzieżowe? Komunikat Resortu Zaopatrzenia

Resort Zaopatrzenia m. st. Warszawy komunikuje, że zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Apropozycji otrzymują karty odzieżowe na rok 1947/48 pracownicy instytucji, które nie pobierają kart zaopatrzenia, a mianowicie: 1) Polska Agencja Prasowa, 2) Polskie Radio, 3) Pracownicy Instytucji i Zakładów Ubezpieczeń Społecznych (ZUS, Ubezpieczalnia Społeczna i PZUW), 4) Banki, 5) PKO, 6) KKO, 7) Pracownicy rolni, zatrudnieni przez Państwo lub Samorząd.

Przedstawiciele wyżej wymienionych instytucji zgłoszą się do Wydziału Apropozycji, Referat Kart Zaopatrzenia, Al. Stalina 39, II p. pokój nr 8, w sprawie otrzymania kart odzieżowych dla pracowników.

Osoby, pobierające rentę wypadkową, tak zwani inwalidzi pracy, którzy ulegli wypadkowi i utracili co najmniej 45 procent zdolności do pracy, otrzymują karty odzieżowe w Okręgowych Bluzach R.K.Z., na terenie których zamieszkuje na podstawie dokumentów lub uwierzytelnionych odpisów, a mianowicie: dowód zamieszkania wydany przez Wydział Ew. Ludności, dowód stwierdzający stopień utraty zdolności do pracy (wydaje ZUS), dowód pobrania renty wypadkowej (wydaje ZUS).

Rejestracja kart odzieżowych odbywać się będzie zbiorowo na podstawie wykazów imiennych, poświadczonych przez instytucje lub Związek Inwalidów.

Plenarne posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej

W dniu 5 września br. o godz. 10.30 odbędzie się 29 z kolei plenarne posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej. z następującym porządkiem obrad:

1) Przyjęcie protokołu z 28 plenarnego posiedzenia; 2) Zmiany w składzie radnych; 3) Zmiany w składzie Prezydium Rady; 4) Zmiany w składzie Prezydium Zarządu Miejskiego; 5) Sprawozdanie przewodniczącego Rady z działalności SRN w okresie od 1.7. do 31.8. br. oraz sprawozdanie prezydenta miasta z wykonania uohwał Stołecznej Rady; 6) Bucliet nadzwyczajny Zarządu Miejskiego na rok 1947; 7) Plan inwestycyjny miasta na rok 1948; 8) Wniosek Zarządu Miejskiego; 9) Dyskusja; 10) Wolne wnioski.

Smacznego

Młodzieżowa Brygada Pracy, która niedawno przybyła ze słonecznej Italii, dzielnie sekundeje w pracy naszyja



Brygadziatom. Włoscy goście pełni są werry i humoru, ale...

— Smacznego nam wasza kuchnia — zwierzył się parę dni temu jeden z nich — ale... stęskniłmy się za naszym makaronem.

Kierownictwo obozu wykazało prawdziwie staropolską gościnność. Zakupiono od razu większą ilość makaronu i tego samego dnia włoscy brygadziści otrzymali swój narodowy przysmak. Kolacja została przywitana z wręcz południowym entuzjazmem. Smacznego! (g)

Radio

DNIA 23 SIERPNIJA 1947 R. SOBOTA 6.00 Sygn. czasu, 7.00 Muzyk. 12.00 Wład. połudn. 12.10 Melodie lud. w wyk. zesp. T. Wesołowskiego. 12.25 Aud. dla wst. 12.35 Utwory wioloncz. w wyk. T. Kowalewskiego. 13.00 „Z mikrofonem po kraju”. 13.10 Muzyk. obiad. 15.00 Muzyk. tan. 15.20 „W co się będziemy bawili?” aud. dla dzieci. 15.40 Antoni Dworzak — Sonatina O-dur, op. 100 w wyk. Halpona. 16.00 Dzień popoł. 16.20 Arie operowe. 16.40 Skrz. Techn. w opr. inż. Cz. Klimczewskiego. 16.50 Pogad. gosp. od 17.00 „Przy sobocie po robotnie”. 18.30 Muzyk. popul. 19.30 „Muzyka radiacka”. 20.00 „Z życia kult.” 20.05 „Kobieta w świecie”. 20.25 III aud. z „Zapomnianych naszych pieśni”. 21.00 Dzień wiecz. 21.45 „Zdrójca” — słuch w/g Al. Tolstoja. 22.15 Konc. Ork. Tan. P.R. pod dyr. J. Cajmiera. 23.00 Ostatnie wiad. 23.20 Muzyk. tan.

Teatry

TEATR KOZMIŃSKI (Marszałkowska) „Młodość męzka”. „MAY” (Marszałkowska 51): godz. 18 „Pygmalion” G. B. Shawa. „POWIECZNY” (Zamojskiego 20) godz. 18 „Człowiek który szuka śmiertel”. JASKÓŁKA (Marszałkowska 99) „Człowiek za burtą” Cwołdzkińskiego. „STUDIO” (Karowa 31) o godz. 19.15 „Mieczysław”. TEATR COMEDIA — „Przyjaciel przy-dzie wieczorem”. TEATR MUZYCZNY — „Siedem śmiechów głowców”. „OPERA” — o godz. 18.00 opera „Traviata”.

Kina

PALADIUM (Złota 7-9) „W górach Jugosławii” poc. 13.00, 15.30, 18.00 i 20.30. ATLANTIC (Chmielna 33): odczyta 14. 16 i 20. „Sad Narodowy”. POLONA (Marszałkowska 56) „Dziwczyna z białej” poc. 14. 16 i 20. STYLLOWY (Marszałkowska 112), poc. o godz. 13. 15 i 21. „Młodość na lekarstwo”. Kino „SYRENA” (Inżynierska 21) Bohaterki Pacyfilii. ECZA (Zalhorz) Surliza 14 Wesoły „Cyrk” Nr 3 — Jaglowska róg Brukowl codziennie program o godz. 19.30.

Wydawca:	
Komitet Centralny	
Politeistki Partii Robotniczej	
Redaguje: Komitet Redakcyjny	
Godziny przyjęcia:	
Redaktor Naczelny od godz. 15-10	
Sekretarz Redakcji	10-11
Listożny:	
Redaktor Naczelny	86-846
Sekretarz Redakcji	88-228
Kier. działów	881225
ADMINISTRACJA	
czynna od godz. 8-16	
Konto P. K. O. w Warszawie (1090)	
B. G. i. Oddz. Gł. w W-wie Nr. 749	
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wolew	
w Warszawie Nr 101	
PRENUMERATA	
zł 60. — miesięcznie wraz z przesyłką pocztową	
Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smoła 12.	

Cennik ogłoszeń ukazuje się w poniedziałek, środy i piątki.



# Turystyka jesiennego sezonu

## Przygotowują się decydujące posunięcia

Skończyła się dramatyczna sesja parlamentu brytyjskiego. Rozpoczyna się sezon ogórkowy. Jest to zarazem sezon turystyczny — kiedy delegacje, posłowie, różni przedstawiciele i agenci objeżdżają kulę ziemską wzdłuż i wszerz; przy tym ruchy ich rzucają niekiedy ciekawe światło na pewne fakty polityczne.

Obserwowanie sytuacji międzynarodowej doświadczonymi oczami podróżującego agenta nie jest to w żadnym wypadku strata czasu.

Ruch między Londynem i resztą świata już się rozpoczął i zapowiada się bardzo żywo na najbliższy okres czasu.

Pierwszymi naszymi podróżnikami, którzy udali się na drugą stronę Atlantyku byli **William Strang** doradca polityczny władz brytyjskich w Niemczech wraz z liczną grupą swych ekspertów. Dzisiaj obradują oni razem z przedstawicielami amerykańskimi w Waszyngtonie na temat przyszłości Zagłębia Ruhry. Sir William w dalszym ciągu wysuwa postulat nacjonalizacji kopalń węglowych Zagłębia Ruhry. Robi to jednak łagodnie, oględnie. Donosi o i zdecydowanie rozlega się natomiast głos Amerykanów żądających kapitalistycznej organizacji kopalń pod swoją kontrolą.

Obie strony zdają sobie w zupełności sprawę, że skoro dołary amerykańskie zasilają potrzeby kopalń, to owym dolarom udzielone też będzie prawo ostatecznej decyzji. Toteż sir William i jego przyjaciele na pewno nie spędzają miłych wieczorów w Waszyngtonie.

Obecnie przyjechał się do sir Williama, sir Wilfrid Eady z ministerstwa spraw zagranicznych wraz z drugą liczną delegacją rzeczoznawców. Grupa ta prowadzi rozmowy w sprawie dolarów usiłując uzyskać złagodzenie warunków pożyczki. Sprawy techniczne stanowiące przedmiot dyskusji jeszcze raz podkreślają fakt, że W. Brytania jest w tej chwili skrupowana zupełnie zależnością finansową i handlową od Waszyngtonu i że pragnie ona pewnego rozluźnienia warunków, które by umożliwiły jej przynajmniej nieco większą swobodę ruchu.

Mało prawdopodobne jest, by rozmowy Eady Wilfrida miały charakter decydujący. Wydało się, że dla doprowadzenia ich do końca doczekamy się jeszcze we wrześniu w Londynie rewizyty pana Snydera, owego energicznego ministra skarbu USA.

Tu kontynuowane będą rozmowy po ich bezowocnym przebiegu w Waszyngtonie. Będzie to zwykła walka między wierzytelnością, a nieopatrznością dłużnikiem; jakże trudniejsza w obliczu bliskiego wyczerpania się pożyczki dolarowej!

Przedtem będziemy jeszcze świadkami innych podróży wysoce postawionych osobistości. Słyśmy, że wkrótce ma przybyć do W. Brytanii poważna grupa senatorów amerykańskich dla zbadania, ile tam jeszcze zostało dolarów. Sprzeciwiał się specjalnej sesji Kongresu dla uchwalenia kredytów dolarowych Euro pie, przybywają obecnie widocznie po to, aby dopiero teraz w całej pełni dowiedzieć się, dlaczego tak postąpił...

Z początkiem września uda się do Nowego Jorku na posiedzenie ogólnego zgromadzenia ONZ największy nasz podróżnik — minister Bevin we własnej osobie. Ma on tam odbyć rozmowę z amerykańskimi mężami stanu — oczywiście w sprawach dolarowych.

Wypadnie mu przy tym udzielić odpowiedzi na kłopotliwe pytania dotyczące Palestyny i uspra wiedliwiać wypadki, których przyczyną jest tam ciągła obecność wojsk brytyjskich. Będzie my świadkami niezwykłego widowiska, p. Bevin w owoich przy-

Nasz korespondent londyński

Derek Kartun  
pisze:

watnych rozmowach z przywódcami amerykańskimi będzie blagą o pewne złagodzenie zależności od Stanów Zjednoczonych, podczas gdy w ONZ broni on właśnie takiej polityki, która tę zależność powoduje.

Któż to bowiem wątpi, że utrzymanie stutysięcznej armii w Palestynie kosztuje dużo więcej dolarów, niż W. Brytania może pożyczyć.

We wrześniu odbędzie się również kolejna konferencja w Londynie, w sprawie Zagłębia Ruhry między rzeczoznawcami W. Brytanii, USA i Francji. Zwolanie tej konferencji jest ustępstwem Amerykanów wobec silnego niepokoju, jaki wywołały we Francji zamiary Stanów Zjednoczonych odbudowania Niemiec z pozostawieniem na plan dalszy dopomożenia ofiarom agresji niemieckiej.

Delegaci francuscy będą prawdopodobnie w Londynie nalegali na dostawę węgla Ruhry tytułem odszkodowań oraz na kon-

troję międzynarodową Zagłębia Ruhry. Zdaje się jednak, że żadnemu z tych żądań nie stanie się zadość, jeśli tymczasem nie zajdzie zmiana w stanowisku amerykańskim wobec tych kwestii.

Jednocześnie z całą tą ruchawką kontynuuje swoje podróże po Europie pan Will Clayton, ten bardzo miły, ale niemniej wpływowi pomocnik sekretarza stanu USA. Odwiedził już Londyn i Genewę, a następnie stał za kulisami nieudanej konferencji na temat planu Marshalla w Paryżu. Pan Clayton znany jest jako jeden z najwybitniejszych ludzi w rządzie USA. Jest on rzecznikiem rozległych interesów bawelińskich Stanów Zjednoczonych.

Nie brak i innych interesujących nas „turystów”. Oto wyruszyła ekspedycja badająca prawie całą administrację USA do Rio de Janeiro na konferencję panamerykańską, której celem jest umocnienie hegemonii USA w

Ameryce Łacińskiej wobec szybko rozwijających się ruchów demokratycznych, stanowiących przeszkodę na drodze dalszej penetracji Stanów Zjednoczonych. Na tym nie koniec.

Grupa posłów parlamentu brytyjskiego uda się na wycieczkę do Japonii. Inna znowu grupa, lewicowych posłów Partii Pracy, zwiedzi kraje wschodniej i środkowej Europy.

Popularne powiedzonko głosi, że podróże kształcą, rozszerzają horyzonty i czynią umysł dostępnym dla nowych i twórczych idei. Jeśli taki będzie efekt podróży (szczególnie w stosunku do Bevina i jego kolegów), przed październikową konferencją Wielkiej Czwórki w sprawie przyszłości Niemiec, w takim razie rzeczywiście nie będą one daremne.

Bo konferencja ta mieć będzie decydujące znaczenie dla przyszłości Niemiec. Chodzi o to, czy staną się one w przyszłości bazą agresji i reakcji, czy też skierowane będą na drogę pokojowego i demokratycznego rozwoju.

Od odpowiedzi na to pytanie zależy w zasadniczej mierze przyszłe bezpieczeństwo i dobrobyt krajów europejskich.

# NOWE OBLCICZE INDII

## po dokonanych podziale

W skład Hindustanu wejść całkowicie następujące prowincje: MADRAS, BOMBAJ, ZJEDNOCZONE PROWINCJE, BIHAR, CENTRALNA PROWIN-

W charakterze autonomicznych jednostek wejść przypuszczalnie w jego skład szereg księstw RADŻPUTANY, INDII ZACHODNICH, CHAT-



CJA wraz z BERAREM, ORISSA; częściowo zaś: POŁNOČNY ASSAM, ZACHODNI BENGAL, WSCHODNI PONDŻAB. Ludność Hindustanu liczyć będzie około 215 MILIONÓW.

TISGARCHU I KSIĘSTWA WSCHODNIO-INDYJSKIE, z ogólną ilością ludności około 50 milionów.

Pod względem ekonomicznym Hindustan będzie na wyższym poziomie, niż Pakistan. Wedle obliczeń największego indyjskiego przemysłowca BIRLA, w Hindustanie skupia się wszystkie zasoby węgla, rudy żelaznej i manganowej i ponad 90 proc. wszystkich wielkich przedsiębiorstw przemysłowych.

Ale Hindustan nie posiada jednolitego terytorium. Wschodni BENGAL oddzieli go od POŁNOČNEGO ASSAMU. Księstwa: HYDARABAD, MYSORE i TRAVANCORE niemal odetną od niego POŁUDNIOWE INDIE.

Terytorium Pakistanu będzie jeszcze bardziej rozczłonkowane, niż terytorium Hindustanu. Odległość pomiędzy zachodnią częścią Pakistanu a Wschodnim Bengalem — wyniesie ponad 1.250 km. Pomiędzy nimi leżą dwie najważniejsze prowincje Hindustanu: ZJEDNOCZONE PROWINCJE i BIHAR.

Podział Indii na dwa domnia, albo nawet na dwa formalnie niezależne państwa, dokonuje się wyłącznie z uwzględnieniem religijnego składu ludności. Ale podział ten nie rozwiązuje w pełni nawet kwestii religijnej, albowiem ponad 20 milionów muzułmanów pozostaje w Hindustanie i ponad 12 milionów — w księstwach. Podział Indii nie rozwiązuje również i kwestii narodowościowej. Co więcej — podział Bengalu i Pendżabu stanowił pod tym względem krok wstecz. PODZIAŁ NIE JEST UZASADNIONY GOSPODARCZO I ODRYWA OBSZARY PRODUKUCJE SUROWEK ROLNICZE I ZYWNOSĆ OD ŹRÓDEŁ PRZEMYSŁOWYCH INDII.

Księstwo HYDARABAD zajmuje obszar 205 tysięcy km kw., z ludnością 16,5 miliona. Księstwem rządzą muzułmański władca noszący tytuł nizama, ale większą część ludności księstwa stanowią Hindusi, muzułmanie zaś stanowią większość 12 proc. Księstwo Hydarabad posiada ludność różnorodną pod względem narodowościowym. W księstwie znajduje się jeden z największych obozów wojskowych i skoncentrowana jest znaczna ilość wojsk brytyjskich. Pod względem strategicznym księstwo panuje nad całym Półwyspem Indyjskim.

Księstwo TRAVANCORE położone jest na południowo-zachodnim krańcu Indii. Ludność jego wynosi 6 milionów. Księstwo posiada szereg portów. W ostatnim czasie poczęły się tam rozwijać przemysł, między innymi również i wojenny.

Księstwo KASZMIR jest równe co do obszaru Hydarabadowi, ale jego ludność liczy wszystkie 4 miliony. Maharadza Kaszmiru jest Hindusem, ale w księstwie jego jest tylko 20 proc. hindusów, a 77 proc. muzułmanów.

INDOR i BOPAL położone są w Centralnych Indiach. Indor posiada 1,5 miliona ludności, Bopal — 780 tysięcy. W Indorze mieści się wielki garnizon angielski panujący nad Indiami Centralnymi.

Strategiczne położenie tych księstw pozwala przypuszczać, że ich dążenie do zachowania niezależności jest nie tylko wynikiem izolacjonizmu księstw, ale dyktowane jest również przez pewne zagraniczne koła.

Nowy plan angielski napotkał na odpor ze strony demokratycznych elementów w kraju i ze strony szeregu narodowości. W Bengalu rozpoczął się już ruch protestu przeciwko podziałowi kraju. Opozycja w Lidze Muzułmańskiej kieruje wpływowi przywódca organizacji bengalskiej Abdul Haszimi.

W Komitecie Kongresu Wszechindyjskiego plan przyjęty został tylko 57 głosami przeciwko 29, przy 32 wstrzymujących się od głosowania, co świadczy o istnieniu silnej opozycji przeciwko planowi w łonie Kongresu Narodowego.

## OCZAMI ZAGRANICY

# Dni i noce włoskie

Francuska „Tribune des Nation“ za mieszczą ciekawą korespondencję z podróży po Włoszech J. DUFF'a, którą poniżej zamieszczamy.

jest to bardzo pomyślny zbieg okoliczności — dodał, gdyż przy 12.000 lirów miesięcznie nie mógłbym sobie pozwolić na inny tryb odżywiania. Cała inteligencja skierowana jest na unikanie zbytecznych trudów. Jeśli więc wykonuje się pracę wymagającą pewnych fizycznych wysiłków — równowaga zostaje zachwiana. I mimo to, że robotnicy są lepiej płatni od profesorów, ich sytuacja materialna przedstawia się tragicznie.

Ta nędza najmocniej dająca się we znaki w Południowych Włoszech dotyka cały półwysp. Rozmawiałem z kilkoma robotnikami zatrudnionymi przy budowie państwowej linii kolejowej Florencia — Bolonia. Znalazłem ich w tunelu, gdzie schronili się przed słońcem jadając skromny, posiłek. Było tam kilka długich makaronów podlanych sosem pomidorowym, dwie czy trzy zielone gruszeki, trochę wina, kilka tyków zimnej kawy. Jak na całodzienną pracę pod palącym słońcem było tego stanowczo za mało.

### „Fame“

Włosi mają łatwość zwierzenia się. Po kilku chwilach rozmowy zaczęli mi pokazywać fotografie rodzinne i opowiadać o swych najintymniejszych sprawach. Nie ukrywali też cyfry swych docho-

dów, które nie przekraczały 20.000 lirów.

Zarabiam 18.000 lirów miesięcznie — oświadczył mi mechanik elektryk z Liworno. Mam żonę i dwoje dzieci. Moja pensja wystarcza zaledwie na 12 - dniowe wyżywienie.

— A potem?

Rozmówca mój macha ręką. To samo pytanie zadawałem wielu Włochom. Wszyscy dawali odpowiedzi wymijającą, poza jednym, który rzucił mi krótkie lecz jakże wymowne słowo — „fame“ — głód. Cóż można w istocie zrobić mając 600 lirów dziennie, gdy się jest żywicielem 4 osób i kiedy na każdym rogu sprzedawcy czarne go rynku proponują bochenek chleba za 400 lirów kilogram.

Powoli przekonałem się, że większość osób, z którymi rozmawiałem, żyje na niesłychanie niskim poziomie. A jednak byli przy zwoicie ubrani. Umieją trzymać fason.

Nic nie jest równie trudne do zaobserwowania jak głód. Szczególnie w gorących krajach, gdzie ma on nieco inną formę niż na północy. Spotkałem szwajcarskich i szwedzkich turystów, którzy zwiedzili całe Włochy i którym nawet nie przyszło do głowy, że podróżują przez głodny kraj. Mieszkając w luksusowych hotelach, rozjeżdżając limuzy-

## ZE ŚWIATA

### SMIERC PUSTYNI

Na południe od Taszkientu znajduje się rozległy obszar pustynny, zwany „głodnym stepem“. Przez obszar ten przepływa kapryśna rzeka Syr — Daria, która zaprojektowano wykorzystać dla nawodnienia pustynnych okolic oraz jako źródło energii elektrycznej. W tym celu zbudowano ogromną zapora wodną a w jej pobliżu elektrownię. Prace związane z uruchomieniem tej elektrowni, która będzie trzecią co do siły w Związku Radzieckim, są obecnie na ukończeniu. Montuje się w tej chwili drugi z kolei potężny zespół turbin oraz wykończa kanał derywacyjny. W listopadzie br., w 30 rocznicę istnienia Związku Radzieckiego elektrownia zamierza dostarczać prądu. „Głodny Step“ zmieni się w urodzajną i kwitnącą okolicę.

### NOWA „ODKRYWKA“

W Zagłębiu Kuźnieckim przystąpiono do eksploatacji pierwszej w tym rejonie nowo-znajdowanej „węgli kamiennego“. Po powierzchni 10-mi warstwy złym węglem można będzie wydobywać ekskawatorem. Transport węgla do najbliż-

szej stacji kolejowej i jego załadunek będzie wkrótce całkowicie zmechanizowany. Wydajność nowej „odkrywki“ przewidywać będzie znacznie wydajność wielu kapitalnych szybów. W pobliżu „odkrywki“ powstaje nowe osiedle górnicze.

### WIECZOR MUZYKI POLSKIEJ

W Kijowie odbył się koncert muzyki polskiej z udziałem zespołu i solistów ukraińskiej filharmonii państwowej. Słowo wstępne wygłosił laureat premi śląskiej, znany kompozytor Szostakowicz, który podkreślił znaczenie tego rodzaju koncertów dla sprawy zbliżenia kulturalnego obu słowiańskich narodów — polskiego i ukraińskiego. Przedstawiciel komitetu dla spraw sztuki przy radzie ministrów Ukraińskiej S. R. R. — Michałłow mówił z kole o wielkiej popularności, jaką cieszy się muzyka polska na Ukrainie. Orkiestra symfoniczna filharmonii pod dyrekcją Michała Kanersteinę wykonała szereg utworów Szostakowicza, Wieniawskiego, Noskowskiego i Żelazńskiego. Koncert znalazł żywy aplauz u publiczności.

nam lub autokarami stał się nagle milionerami mając kieszenie nabite miejscową tak tanią walutą. Nic dziwnego, że zachwycał się wszystkim uważając, że wszystko dzieje się jak najlepiej, że znaleźli się nagle w krainie marzeń.

Zupełnie nie zdawali sobie sprawy, że wszyscy nieomal Włosi skazani są na przyglądanie się obfitości artykułów spożywczych przy akompaniamencie głodowego marsza wygrywanego przez ich puste żołądki.

### Faszyści próbują szczęścia

nie bez powodzenia  
Trzeba za smutkiem stwierdzić, że głód i nędza tworzą podstawę życia we wszystkich włoskich prowincjach. Wynika stąd stan głębokiego niezadowolenia zaostrzającego walki polityczne. Włosi są urodzonymi mówcami. Ażwistyczne umiłowanie forum nie zanikło w nich.

Kiedy pociąg mój zatrzymał się bez żadnej przyczyny na małej prowincjonalnej stacji stał tam bity 3 godziny — stałem się świadkiem wielkiego wieceu zorganizowanego dookoła fontanny. Wszystko szło spokojnie, aż w pewnej chwili jeden z mówców zaczął wychwalać faszyzm. Szykowało się olbrzymia awantura. Na szczęście właśnie w tej chwili pociąg zaczął wolno pełzną naprzód. Zarówno „słuchacze“ jak i „mówcy“ puścili się biegiem, aby wskoczyć do swoich wagonów.

Trudności istniejące we Włoszech chcą za wszelką cenę wykorzystywać faszyści, którzy mają jeszcze dość mocne kadry. Rzadko można spotkać faszystę, który otwarcie wyzna przywiązanie do pamięci Mussoliniego. Taktyka polega na tym, aby podkreślić istniejącą nędzę. Na tym punkcie łatwo jest osiągnąć jednogłośnieść, a potem dorzucić półgębkiem „a przecież dawniej było lepiej“.

Jednakże problemy społeczne stojące przed narodem włoskim są tak ostre, a faszyzm przez 25 lat swego panowania wykazał tak kompletną niezdolność do ich rozwiązania, że z całą pewnością rzecz można, iż Włosi widzą jedyną drogę polepszenia swego bytu w realizacji programu partii komunistycznej i socjalistycznej, które wzrastają w szybkim tempie. Ścisła współpraca tych partii pozwala żywić nadzieję, że Włochy odrodzą się i znajdą siły dla przezwyciężenia trudności.



# Realizowaliśmy uchwały Rady Naczelnej zanim się jeszcze ukazały — stwierdzają towarzysze z PPS z PZPB Nr. 9 w Łodzi

(Od naszego korespondenta)

Uchwały czerwcowe Rady Naczelnej P.P.S. i kwietniowe plenum K.G. P.P.R. — przyczyniły się w znacznym stopniu do zacieśnienia współpracy między P.P.R. i P.P.S. Odczuli to przede wszystkim organizacje dołowe, i fabryczne, dla których jednością działania jest koniecznością życia w codziennej rzeczywistości. Ostatnie wspólne zebranie w zakładach są tego dowodem. Zaznaczają się dyskusje, o zagadnieniach natury gospodarczej. Debatuje się o przejściu tkaczy na sześć krosien, przykład na trzy strony. Nawołuje się zebranych, by podjęli walkę z marnotrawstwem surowca itp. Dyskusje toczą się także wokół ważnego zagadnienia: czystości szeregów partyjnych i innych spraw, interesujących w równej mierze towarzyszy z P.P.R. jak i z P.P.S.

## Trzeba z żywymi naprzód iść

Referenci zamieszcowi nie orientując się w terenie nie zawsze poruszają sprawy, leżące na sercu dołowych organizacji. Ostatnie wspólne zebranie członków P.P.R. i P.P.S. Państw. Zakł. Przem. Bawlnianego Nr 9 (d. Kinderman) jest tego dowodem. Tow. Durys (P.P.R.) w żywym i dostępnym dla wszystkich języku omówił zagadnienia polityczne, ale tylko polityczne, zbyt mało miejsca poświęcając sprawom gospodarczym.

Po referatach nastąpiła dyskusja. Pozwolił sobie cytować dwa niezmiernie charakterystyczne fragmenty.

Ponieważ wyżej wspomniana narada była pierwszą po komasacji fabryk „Kinderman”, „Tyccen” i „Przygorński”, sekretarz P.P.S. z „Kindermana”, tow. Krzyżonik, powiedział pod adresem nowych współtowarzyszy pracy:

„My tu w P.Z.P.B. Nr 9 z dyskusją o jednolitym froncie

dawno już skończyliśmy. — Wszystkie małosatkowe spory mamy już za sobą. Uchwały Rady Naczelnej przywitaliśmy jak coś nam bliskiego, znanego i dawno oczekiwanego przez nas. Na swoim terenie realizowaliśmy te uchwały zanim się ukazały. I my i peperowcy naszych zakładów mamy jeden wspólny cel — produkcja, produkcja i jeszcze raz produkcja. Uprzedzam wszystkich towarzyszy ze skomasowanych z nami fabryk, zarówno peperowców, jak i peperowców, by nie wnosili żadnego rozdźwięku w naszą współpracę. Niechaj jedyną waszą troską stanie się sprawa podniesienia produkcji i jej jakości. U nas tak się pracuje. Peperowcy i peperowcy — są najlepszymi robotnikami i pracownikami. Szczycimy się tym — dobra praca jednolitego frontu jest naszą chlubą”.

Tow. Gruszczynski (P.P.R.), naczelny dyrektor zakładów, zabierając głos w dyskusji naświetlił sytuację gospodarczą fabryki wzywając towarzyszy do dalszego wysiłku i przodowania w produkcji:

„Wiemy, że w tkalni dzięki ofiarnej i wzorowej pracy peperowców i peperowców cała załoga podciągnęła się. Plan w tkalni wykonaliśmy powyżej normy. Nadal jednak odczuwamy ogromny brak wykwalifikowanych tkaczek. — Przejście na większą ilość krosien przyczyni się do rozwiązania tej kwestii. Gorzej jest w przedziałach, 6.000 wrzecion mamy nieczynnych z powodu braku prądu. Tylko przejście na trzy strony bez pomocy z zewnątrz może rozwiązać ten trudny problem.

Zarobki prądów, obsługujących trzy strony są wyższe o 50 proc. Peperowki i peperowki winny swoim przykładem pociągnąć bezpartyjnie. To jest naszym obowiązkiem.

Robotnicy, pracujące na dwóch stronach, winny przejść na trzy — te, które pracują na trzech — winny się wyrzec pomocy. My z naszej strony postaramy się ułatwić wam pracę technicznie i w ten sposób ulżyć tym, którzy będą mieli trudniejszą pracę”.

## Chyba dadzą radę

O nowym kierunku pracy jednolitego frontu w fabryce świadczą także współzawodnictwo między dwiema młodymi tkaczkami, członkiniami ZWM i OM TUR

Ponieważ starsi tkacze, peperowcy i peperowcy doskonale wywiązują się ze swoich obowiązków — są przodownikami na całym oddziale, zaś młodzież została daleko w tyle — dwie tkaczki postanowiły swoim przykładem porwać całą młodzież, a przede wszystkim ZWM-owców i OM TUR-owców.

Ob. Saganik Irena (OM TUR) ma lat 18. Pracuje dopiero od pół roku. W styczniu 1947 r. przyszła do fabryki, jako uczennica, pomimo to pracuje już na 4 krosnach i wykonuje plan produkcji powyżej normy: 103, 115, 118 proc. Ob. Saganik silnie przeżywa zadanie, którego dobrowolnie się podjęła — ma wielką tremę. Niespokojnie patrzy na swą współzawodniczkę i wciąż powtarza: „chyba nie dam rady”. Bo też druga w wysiłku pracy, ob. Gryglas Julia (ZWM) liczy już 21 rok życia i ma za sobą aż 10 miesięcy pracy. Norma, przez nią wykonana, jest troszeczkę wyższa: 118, 120, 127 proc. To są ostatnie dwutygodniowe okresy kresy.

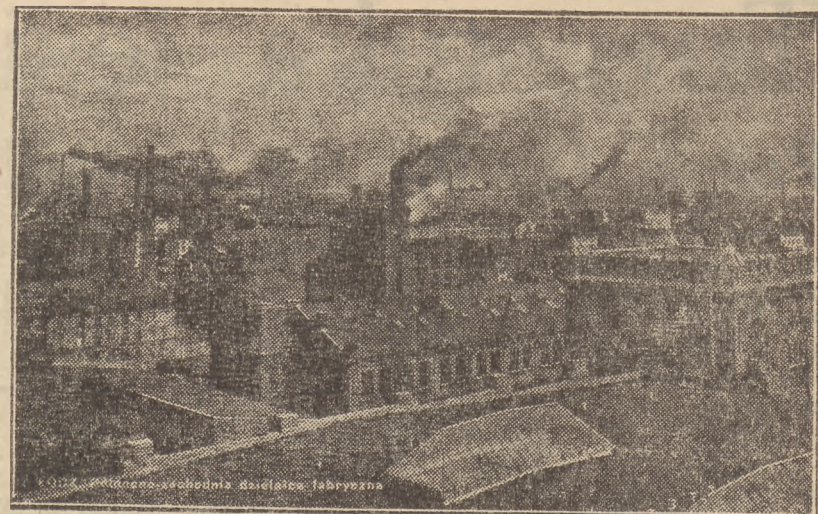
Wysiłek pracy toczy się o zwiększenie wydajności pracy, polepszenie jakości produkcji oraz na odcinku oszczędności.

Młode tkaczki z uwagą wysłuchały wyjaśnień — tow. Krzyżonika — że jeśli każdy tkacz z P.Z.P.B. Nr 9 niepotrzebnie zmarnuje tylko 2 minuty czasu pracy, państwo straci w tych jedynie zakładach wiele dziesiątek metrów dzienne. Obie tkaczki przyrzekły sołennie nie tylko w okresie wysiłku pracy walczyć z marnotrawstwem czasu, lecz uświadomić całą młodzież w fabryce o znaczeniu dwóch, na porządek nie znaczących, straconych niepotrzebnie minut.

Huczynymi i długotrwałymi oklaskami przyjęta rezolucja jest

także dowodem, że w P.Z.P.B. Nr 9 jednolity front krzepnie i że nie ma takiej siły, która by mogła oderwać od krosien peperowca i peperowca, którzy własnymi rękoma, świadomi swoich celów odbudowują fabrykę — jedno małe kółeczko trzyletniego planu.

B. Notariusz



Dymią kominów fabrycznej Łodzi. W co dzieńnej znojnej pracy realizuje się i krzepnie jedność robotnicza.

# Wielki sukces artystów radzieckich Wielotysięczne tłumy robotników Wybrzeża podziwiała zwycięzców na Festiwalu w Pradze

Poniedziałek i wtorek, 18 i 19 sierpnia zapisały się trwale w pamięci młodzieńców sztuki na Wybrzeżu. Dnia tego bowiem, grupa artystów radzieckich, uczestniczących w Światowym Festiwalu Młodzieżowym w Pradze, przybyła na zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Pol-

ska - Radzieckiej do Gdańska, i koncertem w Stożku nr. 1 rozpoczęła swoje występy w większych miastach Polski.

W Czechosłowacji artyści radzieccy zdobyli większość pierwszych nagród, wysuwając się tym samym, na czoło światowych sław artystycznych. Nic dziwnego zatem, że fama wyprzedziła ich już o kilka dni i publiczność Wybrzeża z wielkim zainteresowaniem oczekiwała występów zespołu.

Wielka sala Stożku nr. 1 w przedziale kilkunastu minut zapelniała się ponad trzytyśięcym tłumem robotników gdańskich, którzy, wbrew opinii pewnych kół, bardzo się interesują przejawami życia kulturalnego.



Znany kompozytor radziecki Aram Chaczaturian bawił w Warszawie. Po deklamacji go przedstawiciele polskiego świata muzycznego w gmachu SARP. Aram Chaczaturian wygłosił kilka słów przez radio.

Koncert zagał kierownik zespołu, S. Ewelinow, który w serdecznych słowach wyraził swoje zadowolenie z przyjęcia i pobytu w Polsce Ludowej, wornej i sojusznice Związku Radzieckiego.

Odpowiedział przez Wojewódzkiego Zarządu Tow. Przyjaźni, wicewojewoda tow. Gadamski.

Przeniesienie to zamknęło część oficjalną i na udekorowane podium, wśród niemiłych oklasków, weszła pianistka Tatiana Nikolaiewa, która z wielką precyzją i odczuciem odegrała dwa preludia Rachmaninowa, „Polkę” — Smetany i preludium Chopina.

Publiczność, złożona w większości z robotników, słuchała muzyki w skupieniu i obdarzyła wykonawczynię długimi i miłymi oklaskami.

W drugim punkcie programu, przemiliła śpiewaczka koloraturowa, Leokadia Maslennikowa, odśpiewała cały szereg pieśni, z których najbardziej przypadły do smaku publiczności — Czajkowskiego „Czarodziejkę” i ukraińska pieśń ludowa „Oj nie świeci miesiąc”. Artystka, obok doskonałego opanowania techniki śpiewaczej, odznacza się wspaniałymi warunkami wznętnymi, toteż z miejsca podbiła serca publiczności.

Wielkim z kolej aplauzem przyjęta została Wiera Borysenko, mezzosopran, która oczarowała publiczność wykonaniem ludowych pieśni rosyjskich.

Nie mniejsze brawa zdobył wiołoneczka A. Rostropowicz i skrzypek Igor Bezrodny.

Prawdziwą rewelacją był występ basy Iwana Pietrowa, którego nasz robotnik musiał do wielokrotnego bisowania. Szczególnie spodobała się słuchaczom „Pieśń Białadna” Beethovena.

Kiedy rozpoczęły się występy tancerzy Ahy Szelest, Raisy Struczkowej, Aleksandra Lagaury i G. Formaniana sala zamiała w bezruchu obserwując w ciszy i w skupieniu niezwykle interesujące ewolucje choreograficzne.

Okłaski, którymi wręczano artystów i kwiaty, które im wręczono, były tylko skromnym podziękowaniem za ten piękny wieczór.

W dniu 19 bm. artyści wystąpili ponownie w Sopotkiej Operze Leśnej, prezentując inny program. Publiczność, która zebrała się tłumnie, i tu, oklaskowała gorąco artystów. Bohaterką tego wieczoru była śpiewaczka Irina Maslennikowa i bas Pietrow.

Miarą zainteresowania koncertem może być fakt, że, z braku miejsc, wiele osób musiało odejść od kas bez bileto — miarą zaś entuzjazmu były naręcza kwiatów, które wręczono artystom.

Wieczorem, w Domu Literatów, odbył się przy udziale wojewody tow. n. Zralka, miły wieczór, podczas którego artyści radzieccy zapoznali się z przebiegającym na Wybrzeżu artystami polskimi: J. Gardą, Marią Bojar — Przemieniecką, Kazimierzem Czetokowskim i innymi. Wieczór ten zamienił się w wielką manifestację przyjaźni po wspólnych występach artystów polskich i radzieckich.

Goście radzieccy odlecieli samolotem w dniu 20 bm. do Katowic, żegnani na lotnisku przez wicewojewodę tow. Gadamskiego.

St. Marc.

# Czyny są wymowniejsze od słów ZWM-owcy odbudowują szkołę w Jaśle

(Od naszego korespondenta)

Rzeszowska organizacja ZWM bawi na wczasach w Krajowicach koło Jasła. Wczasy te połączone są z obozem instruktorskim tak, że dają młodzieży i naukę i wypoczynek.

W czasie ostatniej wojny Jasło ogromnie ucierpiało, gimnazjum leży w gruzach, a młodzież uczy się tu w przygodnych pomieszczeniach.

Niedawno, z inicjatywy jasielskiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej za wzięcia się w Jasło Obywatelski Komitet Budowy Gimnazjum. Komitet ten dokłada wszelkich starań, by młodzieży jak najszybciej zapewnić odpowiedni budynek szkolny. W tym celu, korzystając z odpowiedniej pogody, trwają gorączkowe prace nad usunięciem gruzów ze zrujnowanego gimnazjum.

ZWM-owcy, bawiący na obozie w Krajowicach, samorzutnie zadeklarowali Komitetowi swą pomoc w pracach przy budowie nowej szkoły. Nie bacząc na upały, pracują oni solidnie i rzeźliwie przez trzy dni w tygodniu w Jaśle, budując uznanie i zachwyt społeczeństwa, które z początku patrzyło z pewną nieufnością na młodych zapaleńców, podejrzewając, czy to aby nie jakaś propaganda... A przecież przyjechali tu na wczasy, na wypoczynek.

Okazało się jednak, że to nie żadna „propaganda”, a solidny zorganizowany wysiłek 38 ZWM-owców, którzy dotychczas dali Jasłu 900 godzin — uczciwie przepracowanych godzin.

Przykład ten odbił się w powiecie ezerokim echem i natychmiast OMTUR zgłosił swój akces do prac nad odbudową gimnazjum.

Równocześnie drogą prasy i pogada-

nek rzeszowski ZWM zaapelował do wszystkich organizacji młodzieżowych, by w miejscach swych wczasów dopomogli miejscowej ludności w pracach nad odbudową.

C. Błońska

Z NAD morza zawlezione nas w górę. Okazało się ku naszemu zdumieniu, że Kudowa „perla dolnośląskich uzdrowisk”, to zupełnie mała miejscowość. W przedziale niecałej godziny można ją obejść, oglądając powierzchnie wprawdzie, ale wszystkie budynki, mające coś wspólnego z uzdrowiskiem. Jest tych budynków, łącznie z domami wypoczynkowymi, tylko około 50.

Reszta — to mniej lub bardziej wiejskie domki i kryte strzechy chaty, w których łącznie z okolicznymi wioskami: Czeremną (stynną z kapliczką, zbudowaną z trupich czaszek), Strużną, Bukowiną i Zakszem, mieszka ok. 6 tysięcy ludności, z tego dorosłych niecałe 2 tysiące. Kudowa i okolice pomieścić może w sezonie do 3 i pół tysiąca ludności napływowej. Przyjeżdżają tu głównie chorzy na serce lub tarczycę. Ponieważ amatorów leczenia w słynnej Kudowie jest zwykle znacznie więcej, stąd tłok, przepełnienie i zatargi między instytucjami o prawa do poszczególnych domów.

Pierwszym mąciwcem spokoju jest w tym wypadku zarząd uzdrowiska, który nie zdążył wtedy, kiedy jeszcze wille były „nieczyje”, zająć ich dla siebie, a teraz uskarża się na brak pomieszczeń dla chorych, szczególnie zimą, gdyż okazała i nowoczesna „Polonia” dobra jest tylko na lato.

## „Zamek” musi być nasz!

Niedawno odebrano od RTPD „Mickiewiczza” (klimat Kudowy jest dla dzieci zupełnie nie wskazany). „Mickiewicz” czeka na gruntowny remont i urządzenie. Front walki przesunął się obecnie do „Zamku”, zajętego przez resort wymiaru sprawiedliwości.

Przysadzisty i rozłożysty, półtora piętrowy, jasny, estetyczny, budowany sto kilkadziesiąt lat temu, „Zamek” był dawniej własnością prywatną. Wygodnie i przyjemnie urządzone „Zamek” może pomieścić swobodnie 50 ku-

# Sprawiedliwość na urloпах 2)

(Od naszego specjalnego wysłannika)

racjuszków, przy większym zaś ścięciu do 70.

Główną „kością niezgody są urzędzenia, które łączą się z urządzeniami drożymi, rury, doprowadzające centralne ogrzewanie i wodę mineralną z łaźni. W „Zamku” są 4 wanny z dopływem wód leczniczych, są też wszystkie urządzenia lekarskie potrzebne do tego, aby mieszkańcy mogli się leczyć na miejscu. Do Kudowy zostają wysyłani przez resort sprawiedliwości tylko ludzie chorzy. Ale... zarząd zdrowiska uparł się i jak mówią przed-

stawiciele resortu: „robi na złość”. Czy rzeczywiście? Zastanówmy się.

— Czy panowie nauymyślnie nie dają wody mineralnej „Zamkowi”? — pytamy wicedyrektora mgr. Pastuszkińskiego.

— Tak — odpowiada stanowczo. — „Zamek” musi być nasz.

„Zamek” musi być nasz — odpowiada echem Wydział Wczasów Ministerstwa Sprawiedliwości.

## Kto ma rację?

Kto ma rację? Tu przepraszamy naszych miłych gospodarzy (byliśmy

żyjącej w ciepłych wodach Atlantyku. Okazy przywiezione przez „Saturnię” mają ponad 250 kg wagi każdy i niespełna 2.80 m długości. Tuńczyk jest bardzo smaczną rybą. Piękne okazy złożono do przechowania w Chłodni Rybnej w Gdyni.

## Kto na tym cierpi?

Spór odbywa się, jak zwykle w takich wypadkach, kosztem chorych. Cztery wanny stoją bezczynnie. Nie jest to wiele, ale jednak kilkunastu ludziom dziennie oszczędziłoby uciążliwego czekania na kąpiel, gdyby zechciano pewne rzeczy między stronami walczącymi uzgodnić. Po prostu puścić wodę i dać możliwość korzystania z jej dobrodziejstw wszystkim na jednakowych warunkach.

Aby i wilk był syty i koza cała — a przede wszystkim dlatego, aby w możliwie największym stopniu ułatwić życie ludzkości. Więc czy nie do syć już bezsensownych, biurokracja mocno już zatłakanych sporów, czy nie dosyć walki — proszę wybaczyć określenie — niepoważnej — o „rury graniczne”.

Mili gospodarze z Min. Sprawiedliwości — czarna niewdzięcznością odpłacam za starającą gościnność — ale wanny „Zamku” winny być udostępnione ogółowi kuracjuszków. Czyż nie tak?

M. Karasiówna



Z nadmorskich Międzyzdrojów, gdzie po piaszczystych, słonecznych uliczkach spacerują opalone „ciota”, udało nam się do Kudowy — poznać sedno sporu o „Zamek”.

# Z MIAST I WSI

CO SYNEK WYPIEKŁ — MATKA SPRZEDAŁA

Na półtora roku obozu pracy skazany został w Bydgoszczy b. kierownik Piekarńi Spółdzielczej Nr 1, Z. Jakubowski, który od grudnia ub. roku popadł w nałóg sprzedawania mąki kontyngentowej i chleba z niej wypiekanego na wolnym rynku. Jakubowski wypiekał chleb, a matka jego sprzedawała go. Zaczna rodzicielka nie opuściła syna w nieszczęśliwej i pojechała z nim do Miłecina — na 9 miesięcy.

## KURCZĄTKA TEŻBY CHCIAŁY ZYC

Sierpień jest miesiącem szczytów ochronnych kur. W świecie kurzym bowiem panuje epidemia cholery.

## ZRODŁO NIEWYSYCHAJĄCE

Myliby się, kto by sądził, że szaber z Ziemi Odzyskanych skończył się już — dla tej prostej chociażby przyczyny, — nie ma już co — po ożywieniu dwuletniej „działalności” — szabrować. W wyniku obławy na dworcu w Walbrzychu zatrzymano Drygałę, Stachulca i Janinę Wiącek, którzy usiłowali wywieźć garderobę, białinę i posiel.

## WIEC CHYBA KARY ZA MAŁE

Walka z potajemnym gorzelnictwem trwa od pierwszej chwili istnienia państwowości polskiej. Skuteczna walka — zniszczono wiele obiektów, ukarano tylu trucieli społeczeństwa, A jednak... W jednym tylko powiecie olkuskim — w ostatnim tygodniu zlikwidowano 19 bimbrowni. — dużych bimbrowni. Więc jednak coś tu jest nie w porządku.

## ZABRAŁA MU SERCE I PIENIADZE

Niejaką Witold Partya postanowił we Wrocławiu zabawić się, a że posłał 200.000 zł pomysł nie był trudny do zrealizowania. Poszedł więc do „Soyuz”, a stamtąd wspólnie z „czarującą” fordanserką — Wandzią udał się do hotelu „Polonia”. Sam na sam skończyło się jednak nieprzyjemnie. Kiedy się pan Witold odbudził, w pokój nie było już ani dziewczyny, ani... pieniędzy. Zrozpaczony zameldował o „przygotowie” milicji, która chociaż złodziejkę ujęła, to jednak 200 tysięcy przepała.

## WPIĄC BY TAKI DO BUTONIERKI

W łódzkim Ogrodzie Botanicznym zakwitła agawa, kwiat, który posiada 8 m wysokości. Roślina ta w naszych warunkach zakwita raz na 100 lat.



# WSPÓLNY FRONT WIN I PSL

## w obronie podziemia gospodarczego

Reakcyjne podziemie i PSL usiłują przedstawić się jako wyraziciele interesów całego narodu. Pan Mikołajczyk twierdzi, iż jego partia reprezentuje interesy mas chłopskich. W rzeczywistości jednak zarówno reakcyjne podziemie polityczne, jak i PSL reprezentują jedynie interesy warstw kapitalistyczno-spekulacyjnych.

Nielegalne odezwy WiN nawołują do obrony „biednych” kupców, krzywdzonych rzekomo przez niesprawiedliwe ustawy i komisje kontroli społecznej. WiN poleca swym zwolennikom przetrwać zarówno do organów władzy, jak i do nowo utworzonych komisji, wydając im wyraźne polecenie obrony za wszelką cenę spekulatorów, lichwiarzy i sabotażystów gospodarczych.

### „PSYCHOLOGICZNA” ZWYKŁA CEN

Dyrektory WiN wskazują wyraźnie, że w zdecydowanej walce ze spekulacją i podziemiem gospodarczym, widzi on podcinanie bazy dla rozwoju i istnienia podziemia politycznego w Polsce.

Podobne, aczkolwiek bardziej zamaskowane stanowisko zajmuje PSL. W ostatnim numerze „Przebudowy”, organu N.K.W. PSL, znajdujemy charakterystyczne wypowiedzi, świadczące o czyjej stronie stoi p. Mikołajczyk w toczącej się walce świata pracy przeciwko wyzyskowi spekulantów.

Majową zwykłą cen, która tak silnie dała się we znaki masom pracującym, uważa „Przebudowa” nie za skutek działania spekulantów, ale za normalne zjawie-

sko gospodarcze. Czytamy tam dosłownie: „ostatnia zwykła cen wywołana została szeregiem przyczyn o charakterze zarówno gospodarczym jak i psychologicznym”.

### PRZECIWI KONTROLEROM SPOŁECZNYM

Poemizując z „Trybuną Wolności”, która pisała o konieczności kontroli społecznej w postaci lustratorów podatkowych, rad zakładowych na szczeblu fabryki i rad nadzoru społecznego na szczeblu zjednoczeń przemysłowych i central handlowych, „Przebudowa” pisze:

„Przyznajemy, że ten typ kontroli społecznej nie trafia nam do przekonania. Widocznie kołaczą się w nas jakieś burżuazyjne przesady, które patrzą krytycznie na werbunek amatorskich kontrolerów wśród rzesz pracowników”.

„Przebudowa” zgodna jest ze spekulantami i WiN, którym również nie trafiają do przekonania lustratorzy podatkowi, społeczne komisje kontroli cen i rady nadzoru społecznego, złożone z pracowników. „Przebudowa” marzy o innym typie kontroli, o kontroli „specjalistów” burżuazyjnych nad przemysłem państwowym, w nadziei iż taka kontrola zniweluje silne elementy socjalistyczne znajdujące się w tym przemyśle i uczyni go najpierw przemysłem państwowo-kapitalistycznym, a później prywatno-kapitalistycznym.

„Przebudowa” zarzuca robotniczym kontrolerom społecznym amatorstwo. To samo zarzuca PSL nowomianowanym dyrektorom i kierownikom przedsiębiorstw, pochodzącym z klasy robotniczej. Ci „amatorzy” dowie-

dli jednak, że potrafią kierować powierzonymi im przedsiębiorstwami nie gorzej, a nawet lepiej od niejednych dawnych specjalistów. Kontrolerzy społeczni w zakresie podatków i cen dowiedli już i dowiodą w przyszłości, że potrafią skutecznie powstrzymać spekulację towarową i wykrywać nadużycia podatkowe.

### PLANOWANIE GOSPODARZEJ DROGĄ DO POLSKI LUDOWEJ

Elementy kapitalistyczno-spekulacyjne prowadzą w Polsce nieustanną walkę z zasadą kontroli społecznej i planowania gospodarczego. Tylko bowiem przez wzmocnienie kontroli społecznej i objęcie nią zarówno handlu jak i prywatnego przemysłu, tylko poprzez rozszerzenie i pogłębienie planowania gospodarczego, wiedzie droga do umocnienia podstaw demokracji ludowej. Te go właśnie obawiają się spekulanci i działacze podziemia gospodarczego.

Kontrola państwowa i gospodarka planowa stanowią nieprzerwaną partię dla takiego rozwoju elementów kapitalistycznych, który by zagrażał podstawom demokracji ludowej.

Najbardziej istotnym elementem polskiej gospodarki jest pożądanym z dniem każdym przemysł państwowy. Nie ulega wątpliwości, iż przemysł ten różni się zasadniczo od kapitalistycznego przemysłu prywatnego i kapitalistycznego przemysłu państwowego w Polsce przedwrześniowej.

### CZYM JEST NASZ PRZEMYSŁ PAŃSTWOWY

Przemysł państwowy w demokracji ludowej nie jest jeszcze

niewątpliwie lepiej niż przemysł prywatny i spółdzielczy, nie mówiąc już o handlu prywatnym. Przemysł państwowy nie trafia do przekonania panów z „Przebudowy”. Oto, co piszą oni o planowaniu gospodarczym:

„...przypisywanie gospodarce planowej państwa jakichś cudownych właściwości w rodzaju gwarantowania wiecznej trwającej dobrej koniunktury, czy uwolnienia od kryzysów, lub bezrobocia, należy do dziedziny mitów czy sztuczek faktów przynajmniej na tak długo, dopóki nie wywodzi się system gospodarki światowej na tyle jednolity, żeby umożliwił planowanie w skali globalnej”.

Przytoczyliśmy tę przydługą cytate, świadczącą iż PSL-owcy ekonomisci bądź nie rozumieją, bądź usiłują przedstawić w fałszywym świetle istotę gospodarki planowej. Uspołecznienie kluczowych środków produkcji i opierająca się na nim gospodarka planowa usuwa podstawową sprzeczność, polegającą na społecznej formie produkcji i kapitalistycznej formie własności.

### SOLIDARNY FRONT WSTECZNICTWA

Pisząc o planowaniu w skali globalnej, światowej, peeselowcy mają zapewne na myśli plan Marshalla, który trafia im o wiele bardziej do przekonania, niż takie zjawiska polskiego życia gospodarczego, jak przemysł państwowy, kontrola społeczna i gospodarka planowa.

### PSL-OWCY NIEZADOWOLENI Z PLANU

Przemysł państwowy, rzekomo zbiurokratyzowany, wykonał plan pierwszego półrocza więcej niż w 100%. Wartość produkcji przemysłu państwowego przewyższa już poziom przedwojenny. Młody, polski przemysł państwowy w niezwykle trudnych warunkach zdał swój egzamin

## Rozporządzenie

ministra przemysłu i handlu z dnia 11 sierpnia 1947 r.

W sprawie ustalania w obrotach handlowych hurtowych i detalicznych dopuszczalnej wysokości zysku brutto. Na podstawie art. 5, ust. 4 i art. 21, ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym (Dz.U. Nr 43, poz. 218) i paragrafu 10 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10. VI.1947 r. w sprawie organizacji i zakresu działania Komisji Cennikowych (Dz.U. Nr 44, poz. 230), zarządza się co następuje:

### § 1.

Dopuszczalną w obrotach handlowych hurtowych i detalicznych wysokość zysku brutto dla poszczególnych towarów lub grup towarów ustala się każdorazowo w kolejno ponumerowanych załącznikach, wydanych przez Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu z powołaniem się na niniejsze rozporządzenie.

Załączniki, o których mowa w ustępie poprzedzającym, prowadzi się oddzielnie dla poszczególnych towarów lub grup towarów, wytwarzanych przez przedsiębiorstwa państwowe lub będące pod zarządem państwowym i oddzielnie — dla wytwarzanych przez wszystkie inne przedsiębiorstwa.

### § 2.

Zleca się Komisjom Cennikowym ogłaszanie załączników, o których mowa w paragrafie 1 niniejszego rozporządzenia w sposób przewidziany w Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 czerwca 1947 r. w sprawie organizacji i zakresu działania Komisji Cennikowych (Dz.U. Nr 44, poz. 230).

### § 3.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

MINISTER

PRZEMYSŁU I HANDLU

## TUR służy pomocą samoukom

Przygotowują się do matury na Kursach Korespondencyjnych TUR-u

### Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w m. st. Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na sprzedaż 2 USZKODZONYCH KOTŁÓW PAROWYCH. Przetarg odbędzie się w Dyrekcji MZK w dniu 6.9.1947 roku o godzinie 9 rano. Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „przetarg nieograniczony na kotły parowe”, należy składać w Sekretariacie MZK Młynarska 2, w skrzynce dla ofert przetargowych do dnia 6.9.1947 do godziny 8.30. Do oferty należy dołączyć kwit w wpłacone wadium w wysokości zł 5.000. Szczegółowych informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Zasobów MZK ul. Młynarska 2, w godzinach urzędowania. 2216

## OGŁOSZENIA = DROBNE =

AA) Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane zakupi każdą ilość cegły z rozbiórki lub przyjęcie do rozbiórki. Oferty z cenami składać do dn. 28 sierpnia br. do Wojskowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Al. Wyzwolenia 39. 2201

BRYLANTY — biżuteria — złoto — srebro — zegarki — Kupno — Sprzedaż. Nowy Świat 48. Nowak. 4688

BUCHALTERA oraz ogrodnika — pszczelarza na majątek poszukuje od zaraz Z.O. Z.W.M. Warszawa, Dworcowa 3. 2017

Unieważnia się legitymacje służbowa wydana przez Biuro Sejmu Ustawodawczego Nr 215, na nazwisko Adamowski go Edwarda. 2207

Zielńskiego Artura, pracownika U.B., Bibrowskiego Józefa, Kalina Stanisława, poszukuje Liżik Władysława, W-wa Wiloży, ul. Łuczek 10/5. 2208

Pracy biurowej poszukuje rezydent. Oferty: Ledóchowskiego 24, Owocznia „Wanda” dla Władysława. 2217

Tapczany — amerykański — fotele — łóżka — materace — gotowe, zamówienia tanio, Wielka 2. 370

Zgubiono legitymację związkową, sekcja piekarzy. Władysław Kocielecki. 2209

Zakład Grawerski St. Ziemiński ul. Targowa 68, zostaje z dniem 1.8.47 r. przeniesiony na ul. Nowy Świat 26 151

Pracy biurowej poszukuje starszy wiklem. Oferty dla K.C. Ślaska 5-9. 2218

Unieważniam legitymację partyjną, książeczkę emerytalną na Marię Jadczak. Papiery z R.K.U. Lublin, Jerzy Jadczak. 2210

Pałki do drzewek, stolarstwo, deski budowlane, drzewo opałowe, worki jutowe, narzędzia rolnicze, smar na osie

POLECA

Powiatowa Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej, Warszawa, Hoża 27. Sprzedaż w magazynach Orzybowska 40 2223

### Przetarg

Zakłady P.M.S. w Warszawie sprzedają zdekompletowaną tokarnię pociągową rozstaw kłód do 2 m. wysokość toczenia 250 mm o napędzie pasowym przez koło czterostopniowe. Tokarnia jest do ohejżenia Zabkowska 27/31 godz. 8-15. Oferty w zamkniętych kopertach bez znaku firmowego, z napisem „Oferta na kupno tokarni” składać w sekretariacie, pokój nr 20 do dn. 15.9.47 r. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 12. 2215

### Ogłoszenie o przetargu

Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych w Polsce Warszawa ul. Słupecka 2a ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo-budowlanych w bud. przy ul. 23 stycznia w Sieradzu.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie robót remontowo-budowlanych w bud. przy ul. 23 Stycznia w Sieradzu” należy składać do dnia 30 sierpnia 47 r. do godz. 10.00 w Wydziale Budowlanym Centralnego Zarządu Państwowych Zakładów Graficznych w Warszawie ul. Słupecka 2a. Bliższe informacje oraz podkłady przetargowe mogą oferenci otrzymać w Wydziale Budowlanym CZPGZ w Warszawie, jak również w Okręgu Wojewódzkim w Łodzi przy ul. Narutowicza 54.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 30 sierpnia 1947 r. o godz. 11.00 w Wydziale Budowlanym CZPGZ w Warszawie.

Ofertant winien złożyć wadium w wys. 2% ogólnej kwoty oferowanej w kasie CZPGZ w Warszawie lub w kasie Okręgu Wojew. w Łodzi. Kwit na złożone wadium należy załączyć do oferty.

CZPGZ zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wynik przetargu jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania. 2221

### Przetarg

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka” centrala w Warszawie ogłasza sprzedaż samochodów osobowych w terminie od dnia 25 sierpnia br. do dnia 4 września br.

Samochody można oglądać w Garażach Sp. Wyd. „Książka”, ul. Skierniewicka 19, w godz. od 15 do 19.

Oferty ze wskazaną sumą wpłatą należy składać w zapieczętowanych kopertach w Wydz. Gosp. Spółdz. Wyd. „Książka”, Warszawa ul. Smolna 13 p. 22 do dnia 6 września br.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 września, godz. 12. Sp. Wyd. „Książka” zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta niezależnie od oferowanej sumy.

Prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. 2219

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI — zamierza wydać drukiem kilkadziesiąt przepisów formatu A4 i A5 potrzebnych dla różnych działów służby komunikacyjnej. Wspomniane przepisy mają być wydane w terminie do dnia 30 marca 1948 r. Ministerstwo Komunikacji zaprasza poszczególne Zakłady Graficzne znajdujące się na terenie Polski do składania ofert w terminie do dnia 5 września 1947 r. Bliższych informacji udzieli Administracja Wydawnictw MK Warszawa, ul. Chałubińskiego 4.

## » TRYBUNA WOLNOŚCI «

### TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

przynosi w numerze 28 (136)

St. N. — O krok naprzód.

L. Rzędowski — O eksport produktów rolniczych.

L. — „O patriotach” i patriotyzmie.

Z. Milewicz — Plan I-go półrocza.

Z. Młynarski — Poprzednicy naszych czasów.

Kazimierz Mariański — Grabarze niepodległości Polski.

Fotoreportaż z Festiwalu Młodzieży w Pradze.

A. Litwin — Dzieła wybrane Karola Marksa.

Z tygodnia na tydzień. — Z całego kraju. — Kolumna literacko-kulturalna. — Na wido wni międzynarodowej — Z życia partii. — Wolna Trybuna. — Sport. 2205

### Przetarg nieograniczony

Ministerstwo Leśnictwa ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:

1. Na remont urządzenia do przygotowania wody gorącej w budynku przy ul. Rakowieckiej 45 w Warszawie.
2. Na wykonanie izolacji rur centralnego ogrzewania w budynku przy ul. Rakowieckiej 45 w Warszawie.
3. Na wykonanie uzupełnienia instalacji centralnego ogrzewania w gmachu Ministerstwa Leśnictwa przy ul. Reja 3/5 w Warszawie.
4. Na wykonanie uzupełnienia instalacji kanalizacyjno-wodociągowej w budynku przy ul. Kopińskiej Nr 34.

Informacje i podkłady ofertowe można otrzymać w Biurze Technicznym Ministerstwa Leśnictwa, ul. Reja 3/5 — IV piętro, pokój Nr 462, od godz. 8 do godz. 15.

Oferty na każdą z poszczególnych robót w oddzielnych zalakowanych i nieprzejrzytych kopertach bez znaków firmowych z odpowiednim napisem należy składać do skrzynki przetargowej w hallu IV-go piętra przy Biurze Technicznym do dnia 29.VIII. 1947 r. do godz. 11.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w kasie Ministerstwa Leśnictwa w wysokości 2% sumy oferowanej. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 sierpnia o godz. 11.30.

Ministerstwo Leśnictwa zastrzega sobie prawo wolnego bez względu na wyniki przetargu, oraz prawo wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania powodu. 2220

### Ogłoszenie

Urząd Wojewódzki Warszawski zatrudni w Urzędzie Wojewódzkim i Starostwach Powiatowych (referatach rolnictwa i reform rolnych) rolników z wyższym i średnim wykształceniem, prawnika, buchalterów, księgowych, pom. buchalterycznych oraz pracowników biurowych.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw. należy kierować: Urząd Wojewódzki, Dział Rolnictwa i Reform Rolnych, w Warszawie, ul. Filtrowa Nr 57, (Ref. Personalny). 2214



# Dlaczego człowiek się starzeje?

## Uczonym udało się wydzielić substancję „starości”

Leć może i powinien żyć człowiek? W literaturze naukowej znajduje się na ten temat wiele hipotez. Uczniowie są w tym punkcie zgodni ze sobą. Tak np. Epstein wyraził zdanie, że normalna granica życia człowieka sięga 70 lat, Miecznikow — 100 lat, Flournce — 120 lat, Buffon — 140 lat, a Heller nawet — 200 lat.

Przeciętne życie ludzkie wykazuje wiele odstępów od tych teoretycznych wyliczeń. Przed 150 laty wahała się ona w granicach od 26 do 30 lat. Obecnie według danych statystycznych wzrosła do 40 lat. Notuje się jednak stale wypadki, kiedy ludzie osiągnęli bardzo sędziwy wiek. Przekraczanie granicy 100 lat nie jest bynajmniej rzadkością.

### Teoria i praktyka

Dlaczego jednak w większości wypadków życie człowieka okazuje się o wiele krótsze?

Nauka wykryła pewną ilość różnorodnych czynników, wpływających na przedłużenie lub skrócenie życia poszczególnych jednostek, a także przeciętną długość ludności różnych krajów. Najważniejszy z nich jest czynnik społeczny. Zdrowie jednostki jest przecież jedynie częścią zagadnienia zdrowia całego społeczeństwa. Dlatego też problem przedłużenia życia zajmuje nie tylko naukę, lecz również jest zadaniem o ważnym społecznym znaczeniu.

W warunkach ustroju kapitalistycznego, jak stwierdzono, okres życia ludzkiego ulega skróceniu. Eksploatacja człowieka przez człowieka, trudne warunki pracy, niedożywienie, występowanie epidemii podwyższają śmiertelność i tym samym zmniejszają przeciętną długość życia ludzkiego.

Przykładem mogą być Indie. W 1933 roku umarło tam na cholere 200 tysięcy ludzi, na ospę, chorobę „kala-azar” i inne epidemie — 3 miliony. Statystyka zanotowała w 1933 r. ogółem 6.856.244 zgonów, co znaczy, że umarło co 25 człowiek na 1.000. Corocznie umiera tam pięć milionów ludzi od takich chorób, którym można było zapobiec lub przynajmniej zmniejszyć ich działanie. Stąd przeciętne życie ludzkiego w In-

diach waha się według danych z „Daily Worker” od 27,5 do 30 lat.

### Doświadczenia z diety

Na przedłużenie życia człowieka wierzą również wpływ pożywienie i dieta. Niektórzy skłonni są mniemać, że szczególnie korzystne znaczenie posiada obfitość jedzenia. Oczywiście, jeżeli ilość pokarmu będzie niedostateczna dla tego, aby pokrywać ubytek sił w naszym organizmie, zachodzący w wyniku przemiany materii, wówczas doprowadzi to do niepożądanych następstw. Ale nadmiar jedzenia wpływa niekorzystnie na długość życia.

Badacze amerykańscy przeprowadzili doświadczenia nad trzema grupami zwierząt: jedna otrzymywała normalną ilość pokarmu, druga o 15 do 20 proc. mniej, niż normalnie, a trzecia była przekarmiana. Okazało się, że najkrócej żyły właśnie zwierzęta przekarmiane, podczas gdy pierwsze dwie grupy wykazały prawie jednakową długość życia.

W wyniku szeregu doświadczeń ustalono, że można przedłużyć życie zwierzęcia, jeżeli daje mu się w okresie wzrastania odpowiednio małą ilość jedzenia przy równoczesnym przestrzeganiu jego jakości.

Dla zachowania zdrowia nie jest potrzebne jakieś specjalne wymyślne jedzenie. Dietę trzeba tylko umieć dobrać i odpowiednio stosować. Do tego odnosi się powiedzenie znakomitego uczonego francuskiego Noierau: „Tajemnicą przedłużenia życia trzeba szukać w hi-

gienie, a nie w sztucznych środkach, jest to bowiem tajemnica, której istota polega na tym, aby nie skrócić życia”.

### Jak objawia się proces starzenia?

Jak jednak objawia się sam proces starzenia się człowieka?

W organizmie ludzkim zachodzą bez przerwy procesy umierania i rozpadania się żywych komórek i tworzenia się nowych. Jak wyliczono, codziennie takiemu rozpadowi podlega ok. 300 do 400 miliardów samych czerwonych ciałek krwi. Przy każdorazowym myciu np. skóra traci również miliardy komórek. Według przybliżonych wyliczeń, wskutek zamierania i odradzania się, ciało człowieka odnawia się raz na 7 do 8 lat.

Ten proces nie rozciąga się jednak na komórki systemu nerwowego, które przestają rozmnażać się już od tego momentu, kiedy człowiek przychodzi na świat. Właśnie komórki nerwowe zachowują na te ogólnych przemian całość i jedność osoby człowieka.

Z biegiem lat intensywność przemiany materii i zdolność regeneracyjna organizmu zmniejsza się. Zachodzi to z roku na rok i na tym właśnie polega proces starzenia się. W obserwacjach nad tym procesem nauka odkryła bardzo dziwne zjawisko. Organizm wydzielają na zewnątrz jedynie część niepotrzebnych mu produktów przemiany materii, co w rodzaju „szłaków”, podczas gdy część z nich gromadzi się wewnątrz ciała, co szczególnie widoczne jest na komórkach systemu nerwowego.

Pierwszy zaobserwował to zjawisko sławny uczonej rosyjski Miecznikow wraz ze swym uczniem Milmanem. Usta- lili oni, że w miarę starzenia się człowieka, na komórkach systemu nerwego osiada jakaś nieprzezroczysta substancja, którą można oglądać pod mikroskopem. Miecznikow i Milman nazwali tę substancję „pigmentem (tzn. barwnikiem) starości”.

Komórki staroego człowieka zawierają tego pigmentu o wiele więcej, niż komórki młodych organizmów, a u dzieci nie występuje on w ogóle.

### W poszukiwaniu „substancji starości”

Stopniowe gromadzenie się pigmentu starości na komórkach centralnego systemu nerwowego prowadzi do przeciężenia ich niepotrzebnymi i szkodliwymi „szlakami”, co powoduje osłabienie ich funkcjonowania. Część komórek przestaje ginie przy tym zupełnie. Im więcej gromadzi się pigmentu, tym bardziej zakłócone zostaje działanie systemu nerwowego. Prowadzi to do wyraźnych zmian w tych organach, których działalność zależy od odpowiednich nerwów i które są z nimi związane tymi lub innymi komórkami nerwowymi. W rezultacie następuje więc osłabienie funkcji, sparializowanie i zanik poszczególnych organów.

Odkrycie Miecznikowa i Milmana dokonane zostało przed 45 laty. Przez ten czas nauka starała się otrzymać ów „pigment starości” w czystej postaci i zbadać sposoby zapobiegające osadzeniu się go na komórkach nerwowych. Osiągnięcie tego pozwoliłoby bez wątpienia zrobić krok naprzód w walce ze starością. Dopiero niedawno uczonej radziecki M. Surkow pochwili się mógł zakończyć badania w tej dziedzinie, wydzielając pigment starości z mózgu starych ludzi w postaci substancji prozskowej, nazwanej przez niego „substancją starości”.

Teraz uczonych czeka nowe zadanie: trzeba zbadać właściwości tej „substancji starości”, wyjaśnić, czym odróżnia się ona od pigmentu, znajdującego się bezpośrednio w komórkach żywego organizmu i następnie postawić zagadnienie o możliwych sposobach usunięcia tej substancji z organizmu, aby dzięki temu zapobiec procesowi starzenia się człowieka.



Najmłodszy zawodnik raidu — 16-letni Jan Paluch z „Polonii” (Bytom) na BMW 750 cm

## GŁOS SPORTOWY

### Team „A” — Team „B” 3:1 (2:0)

#### Mecz treningowy, reprezentantów w Nowym Targu

Nowy Targ, (obsł. wł.). Na stadionie w Nowym Targu rozegrany został mecz piłkarski dwóch teamów, złożonych z graczy przebywających na obozie przygotowawczym PZPN w Nowym Targu. Team „A”, w składzie: Janik (Jurowicz), Szczepaniak (Włodarczyk), Flanek, Gajdzik, Parpan, Płec II, Hogendorf, Gracz, Spodzieja (Cieślak), Barański (Smółski) — pokonał team „B”, grający w składzie: Jurowicz (Janik), Włodarczyk (Szczepaniak), Parys, Urban, Szczurek, Wapiennik II (Filek), Dybala (Czachor), Białas, Cieślak (Górski), Aniola, Jańnicki w stosunku 3:1 (2:0).

W meczu tym na miejsce w reprezentacji zasłużyli Szczepaniak i Flanek, Parpan, Płec II, Gajdzik i Cieślak. Dobrze zaprezentowali się również Szczurek, Hogendorf, Urban oraz

Spodzieja. Z bramkarzy Janik był lepszy od Jurowicza.

Na ogół gra była wyrównana i gdyby nie taktyczne błędy obrońców teamu „B” na początku, wynik meczu mógłby być inny.

2 bramki team „A” strzelił w przeciągu pierwszych 5 minut i wynik ten utrzymał się do przerwy.

Pierwszą bramkę zdobył Gracz głową po rzucie wolnym bitym przez Kulawika, a drugą bramkę strzelił Spodzieja po ładnej kombinacji Gracz — Hogendorf — Spodzieja. Kulawik raz z powodnością, Barański był b. mało zatrudniony i atak teamu „A” głównie operował prawą swą stroną.

Bramki strzelił: dla teamu „A” Gracz, Spodzieja i Cieślak — po 1, dla teamu „B” Górski — 1. Zawody prowadził sędzia Olewski dość drobniawo.

### Wyciąg kolarski Belgrad — Budapeszt

#### Mistrzostwa lekkoatletyczne

BELGRAD (Obsł. wł.). Po raz pierwszy zorganizowano w br. wielki wyciąg kolarski Belgrad — Budapeszt, na trasie długości 325 km. Startowało w nim 30 kolarzy jugosłowiańskich i węgierskich. Interesujący ten wyciąg zakończył się zwycięstwem Jugosławii, zarówno w konkurencji indywidualnej, jak i drużynowej. Pierwszy na mecie przybył Jugosłowianin Prosić, w czasie 12:59:04, wyprzedzając o 200 m Węgra Kisza.

W Celju zostały rozegrane lekkoatletyczne mistrzostwa Jugosławii, na których osiągnięto następujące wyniki: skok w dal: Lenert — 7 m; 400 m p. pł.: Bulic — 58 sek.; 1.600 m.: Cera — 4:05; rzut dyskiem: Zerla — 47,25 m; bieg 10.000 m.: Mihalic — 32:39; bieg 400 m.: Sabolovic — 49,7 sek. (nowy rekord Jugosławii).

Na wyróżnienie zasługuje wynik Zerla w rzucie dyskiem.

### Mistrzostwa USA

#### w podnoszeniu ciężarów

NOWY JORK (Obsł. wł.). W Chicago zostały rozegrane mistrzostwa USA w podnoszeniu ciężarów, przy udziale 59 zawodników, reprezentujących 11 klubów. Wyniki w trójboju olimpijskim (rwanie, wyciskanie i podnoszenie) były następujące:  
w. kogucia: 1) De Pietro — 280 kg (100 + 85 + 95 kg), 2) Ed Kolett — 262 kg; w. piorkowa: 1) Emerick Isz-kava — 302,5 kg (90 + 92,5 + 120), 2) Bob Higgins — 300 kg (102,5 +

84 + 113,5 kg); w. lekka: 1) John Pitmen — 320 kg (97,5 + 97,5 + 125 kg), 2) Herbert Berg — 310 kg; w. średnia: 1) Stańczyk — 375 kg (114 + 114 + 147 kg), 2) Lapski — 336 kg; w. półciężka: 1) John Terpak — 382 kg (114 + 118 + 150 kg), 2) Spelmeen — 380 kg; w. ciężka: 1) Davis — 409 kg (131,5 + 127,5 + 150 kg), 2) Erwin Barns — 395,5 kg. Jeden z najlepszych sztangistów USA w w. półciężkiej, Kay, który występował na mistrzostwach świata w Paryżu — w Chicago nie startował.

## Odpowiedzi Redakcji

OB. JOZEF IWANOWSKI, SULEJÓWEK. Kasa kolejowa pobrała od Was za bilet opłatę zgodną z taryfą, obowiązującą od 1 lipca. Zmylił Was to, że za lipcowy bilet miesięczny zapłaciście taniej, niż za sierpniowy, a to pewnie dlatego, że został wykupiony w ostatnich dniach czerwca, kiedy nowa taryfa nie weszła jeszcze w życie.

PRACOWNIK PKP. Zasięgnęliśmy opinii Związku Zawodowego Kolejarzy.

Prosimy zwrócić się bezpośrednio do Zarządu Głównego ZZK, Wydział Pracy i Placy, Warszawa, Al. Jerozolimskie 101.

OB. JANUSZ CZUBACKI. W sprawie sprowadzenia z Danii turbiny wietrznej poradzicie się z Wydziałem Maszynowo - Metalowym Departamentu Importu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Warszawa ul. Włcza 69.

OB. ELŻBIETA SMOLINSKA. Niestety, obecnie nie mamy w Warszawie szkoły baletowej, która by jednocześnie dawała wykształcenie ogólne. Jak nas informują, jedyną w Polsce szkołę tego typu istnieje w Poznaniu przy Teatrze Wielkim.

### Kupiec — Dobija



...ale dobil Kupca z SKS Warszawa Dobija z SKS Olsztyn zwyciężając na punkty w ramach Igrzysk Sportowych Klubów Spółdzielczych z całej Polski. które odbyły się w Łodzi

## skrzynka porad LEMARSKICH

OB. FRANCISZEK WALCZAK, ROBOTNIK FIZYCZNY. Skarżycie się, iż od pewnego czasu miewacie obrzęki twarzy, nogi i „w ogóle czujecie się źle”. Na podstawie tych jedynie danych trudno mi udzielić Wam pomocy, czy też rady. Dolegliwości te mogą być wywołane chorobą serca lub też nerek. Winnicie udać się do lekarza rejonowego, przeprowadzić niezbędne badania. W każdym razie należy natychmiast zaprzestać używać alkoholu, potraw ostrych, soli itp.

OB. K. F., RZESZÓW. Oburzenie się, iż nie otrzymaliście kartek żywnościowych, ponieważ nie przedstawiliście świadectwa o szczepieniu duru brzusznego.

Pretensje Wasze, obywatelu, są całkowicie bezpodstawne. Trzeba Wam wiedzieć, iż dur brzuszny, jak i inne choroby zakaźne, szybko rozprzestrzenia się. Jeden osobnik chory może stać się powodem zachorowania bardzo wielu osób, może spowodować epidemie. Nie macie więc racji, pisząc: „Moja choroba będzie moją prywatną sprawą”.

Ustawa o przymusowym szczepieniu przeciwdrobnym ma właśnie na celu zapobieżenie epidemii. Od przymusu tego mogą być zwolnione osoby chore, kobiety

w ciąży lub karmiące na podstawie orzeczenia lekarskiego.

OB. B. P., GAWOROWO. Penicylina, zastrzyknięta domięśniowo lub dożylnie, pozostawia, we krwi od 2 do 3 godzin. Wyliczenie zębażki następuje przeważnie po 24 godzinach wstrzykiwania penicyliny, w odstępach trzygodzinnych.

OB. K. S., SZCZECIN. Jak wnioskuję z Waszego listu, podejrzenia Wasze są słuszne. Radzę Wam natychmiast udać się do lekarza-wenerologa, celem rozpoczęcia kuracji przeciwkłowej. To samo dotyczy osoby, od której zaraziłicie się. Pamiętajcie, że kłta jest chorobą uleczalną, jeśli szybko rozpocząć kurację.

OB. M. K., URSUS. Zona Wasza zupełnie słusznie postępuje. Niemowięta, które płacze, nie należy „zabawiać” kołysaniem lub dawać mu tylko dlatego „jesi”. Niemowię — do dwóch miesięcy karmione piersią (i w tym wypadku rączę ma zona Wasza, jeśli unika karmienia sztucznego, gdyż dziecko karmione piersią jest znacznie odporniejsze) winno ssać tylko w porach określonych, najwyżej 7 razy dziennie, co trzy godziny, np.: o 6 rano, 9, 12, 15, 18, 21 i 24.

DR RADWAN

# RICHARD WRIGHT SYN AMERYKI

## PRZEKŁAD WANDY MELCER

Przestali rozmawiać, bo w drzwiach u góry ukazała się jakaś głowa i zaraz rozległ się głos Peggy.

— Może panowie napiliby się kawy?  
— Oczywiście!  
— Chorych się pytają!  
— Za minutkę przyniosę — powiedziała zamykając drzwi.

— Kto to jest?  
— Kucharka i gospodyni Daltonowej.  
— Wtajemniczona we wszystko?  
— Nie.

Reporterzy znów zwrócili się do Biggera. Teraz poczuł, że trzeba im powiedzieć coś więcej. Jan zarzucił mu kłamstwo, trzeba im to raz na zawsze wybić z głowy. Jeśli nie będzie mówił, pomyślał, że więcej wie, niż gada. Ostatecznie ich stosunek do niego nie wskazywał bynajmniej na to, żeby go mieli podejrzewać o udział w porwaniu. Był dla nich głupim Murzynem, jak wielu innych. Najważniejsze, to utrzymać ich w tym przekonaniu kierując podejrzenia na Jana albo jego przyjaciół.

— Posłuchaj no, — powiedział jeden z gromadki stając blisko i opierając nogę na skrzyni.  
— Czy ten drab Erlone mówił ci coś o komunizmie?

— Tak, psze pana.  
— Ach — zawołał Britten.  
— Co się stało?  
— Byłbym zapomniat, pokażę wam broszury, które mu dał do czytania.

Britten wstał z twarzą rozpaloną gniewem. Włożywszy rękę w kieszeń wyjął zwitek broszur, które Jan dał Biggerowi i ukazał je wokoło. Bigger słyszał ich zmieszane oddechy i widział, jak ich to zainteresowało. Obejrzawszy, znów zwrócili się ku niemu.

— A słuchaj no, czy ten drab był pijany.  
— Tak, psze pana.  
— A dziewczyna też?  
— Tak, psze pana.  
— Zabrał ją na górę, kiedy tu przyszli?  
— Tak, psze pana.  
— A słuchaj no, chłopie, co ty myślisz o własności? Jak sądzisz, czy rząd powinien wybudować domy dla biednych ludzi?  
Zamrugali oczami.

— Słucham?  
— No, co myślisz o własności prywatnej?  
— Nie mam żadnej własności, psze pana. Zadowolony.

— Daj mu pokój, to ciemna masa. Ani be, ani

66)

me — powiedział inny niby szeptem, ale tak, że słowa te doszły uszu Biggera.

Zapanowało milczenie. Bigger wsparł się znowu o ścianę sądząc, że na krótki czas udało mu się ich zaspokoić. W piecu zupełnie nie było teraz ciągu. Drzwi znów się otworzyły i weszła Peggy trzymając w jednej ręce dzbanek z kawą, a drugą wlokąc za sobą składany stolik do kart. Jeden z reporterów podskoczył do niej, wziął stolik i rozstawił. Postawiła tam dzbanek. Bigger zobaczył cienki słup pary unoszący się z nad dzbanka i poczuł zapach dobrej kawy. O, jakże chętnie by się napił! Ale nie śmiał prosić widząc, że biali czekają.

— Dziękuję panom — powiedziała Peggy patrząc nieśmiało po otaczających ją twarzach — zaraz przyniosę cukier, śmietankę i kilka filiżanek.

— Słuchaj no, Bigger — powiedziała Britten — opowiedz panom, jak cię Jan zapraszał do jedzenia.

— Tak, tak, opowiadaj.  
— Naprawdę tak było?  
— Tak, psze pana.  
— Oczywiście nie chciałeś z nimi jeść, co?  
— Nie, panie.  
— Czy jadałeś kiedy przedtem z białymi?  
— Nie, psze pana.  
— A czy opowiadał ci co o białych kobietach?  
— Och, nie.  
— Jak się czułeś jedząc z nim i z panną Dalton?  
— Nie wiem, psze pana. Pracowałem u nich.  
— W każdym razie niedobrze, co?  
— Kazali mi jeść, więc jadłem. Pracowałem u nich.  
— Innymi słowy, czułeś, że masz jeść, bo stracisz pracę?

— Tak, psze pana — odrzekł Bigger czując, że w ten sposób stawia się w położeniu bezsilnego, ogłupiałego człowieka.

— Dobry Boże — powiedział któryś — co za historia! Widzicie? Ci biedni Murzyni chcą, żeby ich zostawił w spokoju, a taki komunista zmusza ich, żeby żyli razem z nimi. Trzeba to szeroko rozkolportować, co?

— To lepsze niż z Loebem i Leopoldem — dodał inny.

— Pisząc trzeba nawiązać do tych prymitywnych Murzynów, którzy nienawidzą dręczącej, białej cywilizacji.

— O, to jest myśl!

— Słuchajcie no, czy ten Erlone jest obywatel amerykańskim?  
— Można by to wyzyskać.  
— Nazwisko brzmi obco.  
— Może to Żyd?  
— Nie wiem.  
— I tak dobrze. Nie można mieć waz. . . kiego na zamówienie.

— Ten Murzyn jest klasyczny!  
— Prawdziwe dziecko natury!

I znowu, zanim zdążył się zorientować, o co chodzi, zobaczył w ręku reporterów wycelowane na siebie aparaty fotograficzne. Powoli opuścił głowę, tak wolno, żeby nie zauważyli, że chce się uchylić od zdjęcia.

— Do góry nos, chłopie!  
— Stój prosto.  
— Spójrzj w tę stronę. Tak, teraz dobrze. Istotnie, policji nie zabraknie zdjęć. Pomyślał to z goryczą, śmiejąc się uśmiechem, który nie sięgnął ani warg ani oczu.